



**Pismo Samorządu Gminnego**

*Wieści*

# PEPOWA

Nr 150

Rok XXVIII

lipiec – wrzesień 2018

cena 1 zł

## DZIEŃ DLA NIEPODLEGŁEJ W SKORASZEWICACH



Komitet Obchodów 100-lecia Odzyskania Niepodległości  
i 100. Rocznicy Wybuchu Powstania Wielkopolskiego

c.d. na stronie 2

### W NUMERZE

- \* Z prac Rady Gminy \* S. Krywicki - Podsumowanie kadencji \* Inwestycje \* Działo się OSP
- \* R. Biberstajn - Ocalić pamięć \* Książka F. Maćkowiak - Wspomnienia z KL Dachau \* A. Wilecki - Jan Pospiech z Wilkonic \* I. Żydek - Wspomnienie o S. Sroce \* B. Janik - „Księga czynu powstańczego” \* Koło PZERiI \* B. Król - Ranni w I wojnie światowej \* Dożynki 2018

## PODSUMOWANIE KADENCJI



*Szanowni Państwo!*

Zbliża się koniec kolejnej kadencji samorządu gminnego 2014-2018.

Czuję się w obowiązku, jako ustępujący Wójt Gminy, przedstawić w dość skróconej formie dokonania w mijającym okresie.

Będą to cztery podsumowania, z których trzy zostały zawarte w tym wydaniu naszej gazety, czwarty pojawi się na stronie internetowej naszego urzędu w połowie października. Piszę w tych artykułach nie tylko o dokonaniach, ale także o problemach, jakie pojawiły się w trakcie ich realizacji. Zwracam też uwagę na zadania, które stoją przed nową władzą samorządową w kadencji 2018-2023. Wierzę, że te propozycje będą rzetelnie rozważone.

c.d. na stronie 5

## 100. ROCZNICA POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO



27.12.1918-16.02.1919



**100-LECIE ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI**

## DZIEŃ DLA NIEPODLEGŁEJ W SKORASZEWICACH

W tych wyjątkowych uroczystościach brali udział mieszkańcy Skoraszewic i zaproszeni goście, w niedzielne popołudnie 30 września. Okazją do świętowania było uroczyste otwarcie wyremontowanego pomnika pamięci, który powstał w latach dwudziestych XX wieku. Generalny remont i prace budowlane wykonane zostały przez firmy braci Sieńskich oraz pana Zdzisława Kamieniarza, którzy przy okazji otwarcia pomnika otrzymali oficjalne podziękowania z rąk wójta Stanisława Krysickiego i Jacka Śląskiego nadzorującego prace z ramienia Urzędu Gminy.



Obiekt wyremontowany został w roku 100-lecia odzyskania niepodległości i 100. rocznicy wybuchu powstania wielkopolskiego. Oficjalnie wszystkich przybyłych powitał sołtys wsi Witold Turbański. Poświęcenia nowo wyremontowanego obiektu dokonał ks. kanonik Wiesław Wittig.



Po złożonych wiązkach, przemowach i podziękowaniach zgromadzeni przeszli korowodem pod Szkołą Podstawową w Skoraszewicach, gdzie miały miejsce kolejne wydarzenia. Zgromadzeni uczestniczyli w oficjalnym odsłonięciu tablicy poświęconej powstańcom wielkopolskim związanym ze Skoraszewicami. Refleksję historyczną przy tej okazji wygłosił p. Bogusław Janik, który jako miłośnik historii naszego regionu

opracował listę nazwisk osób upamiętnionych na tej tablicy. Jest to lista 19 powstańców, zaangażowanych w pomoc, walkę i obronę naszych ziem w okresie zrywu powstańczego. Dokonano również otwarcia ścieżki dydaktycznej, która przedstawia najważniejsze wydarzenia z dziejów wsi, ze szczególnym uwzględnieniem powstania wielkopolskiego, bo imię Powstańców Wielkopolskich nosi skoraszewicka szkoła. Główną autorką tej ścieżki jest p. Weronika Jankowska, nauczycielka miejscowej szkoły.



Po części oficjalnej wszyscy przeszli się do sali sportowej, gdzie miały miejsce występy artystyczne zaprezentowane przez uczniów Szkoły Podstawowej w Skoraszewicach. Ale wcześniej wszystkich powitała dyrektor szkoły p. Ewa Śląska, a następnie wójt p. Stanisław Krysicki podzielił się swoimi przemyśleniami na temat tego dnia w kontekście 100. rocznicy odzyskania niepodległości. Grono gości z zadowoleniem oglądało montaż słowno-muzyczny w wykonaniu uczniów skoraszewickiej szkoły. Kolejnym punktem doskonale komponującym się w ramach zaplanowanych uroczystości była prezentacja książki Gabriela Roszaka pt. „Bronić ziemi ojców”, której współautorami są Bogusław Janik i Eugeniusz Śliwiński. Ciekawy był występ obdarzonej dobrym głosem Agaty Nadrowskiej i towarzyszącego jej gitarzysty Przemka Maćkowiaka. Duet ten wykonał standardowe utwory patriotyczne, ale również kilka tekstów z promowanej książki, autorstwa G. Roszaka. Przez autora recytowane były utwory znajdujące się w promowanej książce. Publikacja jest w sprzedaży w Urzędzie Gminy oraz saloniku prasowym p. Bożeny Kaczmarek.

# Więści Pępowa

## Z PRAC RADY GMINY

Z uwagi na okres wakacyjny, od ostatniego wydania „Więści Pępowa” odbyła się tylko jedna sesja Rady Gminy Pępowo, podczas której podjęto 5 uchwał.

XXXVIII sesja – 13 sierpnia 2018 r.

W pierwszej części posiedzenia radni wysłuchali przedstawionej przez radcę prawnego Irenę Wachowiak-Szudrę informacji o zmianach w ustawie o samorządzie gminnym i ich następstwach, a w szczególności o konieczności zmiany Statutu gminy Pępowo mającej na celu dostosowanie go do nowych przepisów.

W dalszej części obrad rozpatrzono i podjęto uchwały w sprawie:

- określania szczegółowych zasad, sposobu i trybu umarzania, odraczania spłaty lub rozkładania na raty należności pieniężnych mających charakter cywilnoprawny przypadających gminie Pępowo oraz jej jednostkom organizacyjnym,

warunków dopuszczalności pomocy publicznej w przypadkach, w których ulga będzie stanowić pomoc publiczną oraz wskazania organów uprawnionych do udzielania tych ulg,

- zmiany uchwały nr XI/61/95 Rady Gminy Pępowo z dnia 29 maja 1995 roku w sprawie wytypowania przedstawiciela do reprezentowania gminy Pępowo w Stowarzyszeniu Wielkopolskiego Ośrodka Kształcenia i Studiów Samorządowych w Poznaniu,

- zmian Wieloletniej prognozy finansowej gminy Pępowo na lata 2018-2024,

- zmian w uchwale budżetowej na rok 2018,

- zawarcia porozumienia pomiędzy gminą Pępowo a powiatem gostyńskim.

Pełne teksty wszystkich uchwał podjętych przez Radę Gminy Pępowo, jak również protokoły z sesji znajdują się na stronie internetowej [www.pepowo.pl](http://www.pepowo.pl) (zakładka „BIP”).

Jagoda Kowalewska

## WALKA Z DOPALACZAMI



Policjanci każdego dnia podejmują kilkanaście tysięcy interwencji. Często zdarza się, że interwenują wobec osób znajdujących się pod wpływem dopalaczy i innych środków psychoaktywnych. Substancje psychoaktywne to środki chemiczne, które działając na organizm człowieka, powodują zmianę samopoczucia i fałszują odbiór rzeczywistości, a przyjmowanie ich może prowadzić do uzależnienia oraz powoduje długotrwałe i nieodwracalne negatywne skutki dla zdrowia.

W Katowicach, podczas wakacji zasłabł mężczyzna. Pomimo podjętej reanimacji zmarł. Przyczyną zgonu najprawdopodobniej były dopalacze. Z kolei na Warmii w podobnych okolicznościach zmarł 27-latek. Z relacji wynika, że od kilku miesięcy zażywał nieznane substancje, najprawdopodobniej dopalacze. Natomiast w Tychach policjanci pod nadzorem prokuratury wyjaśniają okoliczności śmierci 39-letniego mężczyzny. Wcześniej mężczyzna sam zadzwonił pod numer alarmowy oświadczając, że jest pod wpływem środków odurzających i źle się czuje. Zmarł w karetce pogotowia, gdzie wcześniej nastąpiło zatrzymanie jego akcji serca. Takich przykładów jest wiele. Każdy z nich pokazuje, jak ważna jest walka z dopalaczami. Często pomimo szybko udzielonej pomocy nie udaje się uratować życia osobom po zażyciu dopalaczy. Walkę z tym przestępczym procederem wspomagają znowelizowane przepisy prawa, które weszły w życie w dniu 21 sierpnia 2018 roku. Zgodnie z nowelizacją ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, handel dopalaczami jest zagrożony taką samą karą więzienia jak handel narkotykami. Sprawcy grozi kara nawet 12 lat pozbawienia wolności. Za posiadanie znacznej ilości środków psychoaktywnych grożą 3 lata więzienia.

Objawy zażywania substancji psychoaktywnych mogą być różne w zależności od zażywanej substancji i indywidualnych cech organizmu.

Substancje psychoaktywne i możliwe skutki ich zażywania:

• **Amfetamina** – silne pobudzenie psychomotoryczne, brak łaknienia, rozszerzenie źrenic, przyspieszona akcja serca i szybki oddech, bezsenność, zmiany nastroju, wielomówność,

drżenie kończyn, wymioty, wysypka, halucynacje, podwyższone ciśnienie krwi i zwiększone wydalanie moczu, jadłowstręt, suchość w ustach, uszkodzenie szkliwa zębów;

• **Kokaina** – ból głowy, błądność, silnie rozszerzone źrenice, nudności, wymioty, zimne poty, drgawki, depresja, bezsenność, brak łaknienia na przemian z intensywnym głodem, wzrost ciśnienia i przyspieszenie oddechu, gorączka, kołatanie serca, po krótkotrwałej euforii – niepokój i napięcie, urojenia;

• **Marihuana i haszysz** – wzrost ciśnienia krwi i przyspieszone tętno, wysuszenie śluzówek jamy ustnej, czasami ataki kaszlu, przekrwione oczy, zapalenie spojówek, niekiedy obrzęk powiek, intensywne pocenie się, zwiększenie apetytu, bóle i zawroty głowy, zaburzenia koordynacji ruchowej i koncentracji, zaburzenia pamięci;

• **Dopalacze** – zaburzenie pracy serca, podniesienie ciśnienia, szczykościsk, intensywne pocenie się, bóle i zawroty głowy, bóle w klatce piersiowej, nudności, drgawki, konwulsje, problemy z oddychaniem, rozszerzenie źrenic, zaburzenie pamięci i gonitwa myśli, problemy z koncentracją, stany lękowe i depresyjne, halucynacje.

Substancje psychoaktywne nie są poddawane żadnym testom i badaniom klinicznym, a ich wpływ na organizm człowieka jest nieznany. Tzw. „producenci” testują je na Tobie.

**UWAGA! W każdym przypadku wystąpienia objawów zatrucia substancją psychoaktywną wezwij pogotowie ratunkowe.**

Gdy na miejsce zdarzenia przybędzie pomoc medyczna koniecznie poinformuj że poszkodowany zażył substancję psychoaktywną – jaki narkotyk, w jakiej ilości oraz kiedy. Ważne jest zabezpieczenie i zachowanie butelek, strzykawek i innych opakowań, które znajdują się przy poszkodowanym.

TELEFONY ALARMOWE W RAZIE NIEBEZPIECZEŃSTWA

- 112 – numer alarmowy
- 997 - Policja
- 999 – Pogotowie Ratunkowe

źródło: KGP/MSWiA  
asp. sztab. Monika Curyk  
Wydział Prewencji  
Komendy Powiatowej Policji w Gostyniu

## OBWIESZCZENIE Wójta Gminy Pępowo z dnia 19 września 2018 roku

Na podstawie art. 16 § 1 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy (Dz. U. z 2018 r. poz. 754, 1000 i 1349) Wójt Gminy Pępowo podaje do wiadomości wyborców informację o numerach oraz granicach obwodów głosowania, wyznaczonych siedzibach obwodowych komisji wyborczych oraz możliwości głosowania korespondencyjnego i przez pełnomocnika w wyborach do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw oraz w wyborach wójtów, burmistrzów i prezydentów miast zarządzonych na dzień 21 października 2018 r.:

Nr obwodu głosowania	Granice obwodu głosowania	Siedziba obwodowej komisji wyborczej
1	Pępowo: ul. Anielin, ul. Cegielnia, ul. Kobylińska, ul. Powstańców Wielkopolskich, ul. Stanisławy Nadstawek, Plac Cyryla Ratajskiego, ul. 1 Maja, ul. Bażantarnia, ul. Chocieszewicka, ul. Parkowa, ul. Krótka, ul. Mariana Orłonia, ul. Ogrodowa, ul. Promienista, ul. Szkolna, ul. Wiejska, ul. Gen. Umińskiego, ul. Jędrzeja Dalekiego, ul. Ks. Płaczka, ul. Ludwika Mycielskiego, ul. Polna, ul. Słoneczna, ul. Żniwna, ul. Kwiatowa, ul. Rolnicza, ul. Konarzewskich	<b>Szkoła Podstawowa w Pępowie, ul. Powstańców Wielkopolskich 44 (hol starego budynku), 63-830 Pępowo</b>  Lokal dostosowany do potrzeb wyborców niepełnosprawnych 
2	Czełuścín, Czełuscinek, Krzekotowice, Magdalenki, Gębice, Krzyżanki	<b>Szkoła Podstawowa w Pępowie, ul. Powstańców Wielkopolskich 44 (hol nowego budynku-byłe gimnazjum), 63-830 Pępowo</b>  Lokal dostosowany do potrzeb wyborców niepełnosprawnych 
3	Pasierby, Skoraszewice, Wilkonice	<b>Szkoła Podstawowa w Skoraszewicach nr 15a, Skoraszewice 15a, 63-830 Pępowo</b>  Lokal dostosowany do potrzeb wyborców niepełnosprawnych 
4	Babkowice, Kościuszkowo, Ludwinowo, Siedlec, Pępowo ul. Dąbie.	<b>Dom Strażaka w Siedlcu nr 9, Siedlec 9, 63-830 Pępowo</b>  Lokal dostosowany do potrzeb wyborców niepełnosprawnych 

Głosować korespondencyjnie mogą wyborcy posiadający orzeczenie o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, w rozumieniu ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, w tym także wyborcy posiadający orzeczenie organu rentowego o:

- 1) całkowitej niezdolności do pracy i niezdolności do samodzielnej egzystencji;
- 2) całkowitej niezdolności do pracy;
- 3) niezdolności do samodzielnej egzystencji;
- 4) o zaliczeniu do I grupy inwalidów;
- 5) o zaliczeniu do II grupy inwalidów;

a także osoby o stałej albo długotrwałej niezdolności do pracy w gospodarstwie rolnym, którym przysługuje zasiłek pielęgnacyjny. Zamiar głosowania korespondencyjnego powinien zostać zgłoszony do Komisarza Wyborczego w Lesznie najpóźniej do dnia 8 października 2018 r.

Głosować przez pełnomocnika mogą wyborcy którzy najpóźniej w dniu głosowania ukończą 75 lat lub posiadający orzeczenie o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, w rozumieniu ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, w tym także wyborcy posiadający orzeczenie organu rentowego o:

- 1) całkowitej niezdolności do pracy i niezdolności do samodzielnej egzystencji;
- 2) całkowitej niezdolności do pracy;
- 3) niezdolności do samodzielnej egzystencji;
- 4) o zaliczeniu do I grupy inwalidów;
- 5) o zaliczeniu do II grupy inwalidów;

a także osoby o stałej albo długotrwałej niezdolności do pracy w gospodarstwie rolnym, którym przysługuje zasiłek pielęgnacyjny. Wniosek o sporządzenie aktu pełnomocnictwa powinien zostać złożony do Wójta Gminy Pępowo najpóźniej do dnia 12 października 2018 r.

Głosowanie w lokalach wyborczych odbywać się będzie w dniu 21 października 2018 r. od godz. 7<sup>00</sup> do godz. 21<sup>00</sup>.

Wójt Gminy Pępowo  
Stanisław Kryszki

c.d. ze strony 1

## PODSUMOWANIE KADENCJI

*Szanowni Państwo!*

*Przepracowałem w samorządzie gminnym 20 lat z tego 18 lat byłem Wójtem Gminy Pępowa. Chcę na koniec mojej pracy wszystkim Państwu serdecznie podziękować za zaufanie i poparcie w trudnej pracy samorządowej. Życzę wszystkim pomyślności w życiu osobistym, a Gminie szybkiego i trwałego rozwoju.*

*Z poważaniem*

*Stanisław Kryszki  
Wójt Gminy*

### CZAS NA PODSUMOWANIE!

Termin wyborów samorządowych zbliża się wielkimi krokami. Już za niespełna dwa miesiące udamy się do urn, aby zdecydować, komu powierzyć pieczę nad gminą na najbliższe 5 lat. Schyłek kadencji samorządowej to jednak nie tylko kampania wyborcza z całym swym kolorytem, lecz także czas rozliczenia z wyborcami, którzy w roku 2014 zaufali mi po raz kolejny. Choć minione 4 lata nie były czasem łatwym, udało mi się zrealizować większość założonych celów. Jednym z moich priorytetów w mijającej kadencji była budowa i modernizacja dróg i to na nich chciałbym się dziś skupić.

Wydatki inwestycyjne na drogi gminne w mijającej kadencji zamkną się w kwocie ok. 3,5 miliona zł. Na tę kwotę składają się inwestycje bardziej i mniej spektakularne, które łączy wspólny mianownik – zapewnienie użytkownikom lokalnych dróg komfortu i bezpieczeństwa. W 2015 r. przebudowaliśmy fragmenty ulic Wiejskiej, Polnej i Promienistej, skrzyżowanie ul. Krótkiej oraz parking przy ul. M. Orłonia w Pępowie (łącznie koszt: ok. 359 tys. zł). Ponadto przy udziale środków zewnętrznych utwardzone zostały drogi w Pasierbach, Wilkonicach i Siedlcu (łącznie koszt: ok. 205 tys. zł, w tym ok. 116 tys. zł dofinansowania z budżetu województwa). W roku 2016, w ramach kolejnej zbiorczej inwestycji, przebudowaliśmy ul. Krótką, utwardziliśmy parking przy hali sportowej, rozpoczęliśmy przebudowę ul. 1 Maja oraz przebudowaliśmy drogi dojazdowe do gruntów rolnych (Siedlec-Ludwinowo, Elęcina-Czerwona Róża). Całkowity koszt tego zadania to ok. 577 tys. zł, przy czym dotacja z budżetu województwa wyniosła 112,5 tys. zł. W II półroczu 2016 r. przebudowana została także ul. Sportowa za kwotę ok. 60 tys. zł. W 2017 r. kontynuowaliśmy przebudowę ul. 1 Maja i ul. Promienistej oraz drogi dojazdowej do gruntów rolnych w Siedlcu (łącznie koszt: ok. 647 tys. zł, przy czym dotacja z budżetu województwa wyniosła niespełna 115 tys. zł). W roku bieżącym realizujemy natomiast przebudowę dróg dojazdowych do gruntów rolnych w Siedlcu, Babkowicach i Skoraszewicach oraz dróg gminnych w Kościuszkowie i Krzyżankach (łącznie koszt to ok. 619 tys. zł, w tym dotacja z budżetu województwa – 47.250 zł), zamierzamy wybudować drogę w Krzekotowicach (PKP) oraz sfinalizować przebudowę ul. 1 Maja. Łączny koszt przebudowy tej ostatniej to prawie milion złotych. Pomijam istotne sprawy, które również były realizowane w tej kadencji, jak bieżące naprawy dróg, zakup sprzętu, tłuczenie gruzu i kamienia do utwardzania dróg gruntowych, sadzenie drzew oraz wymiana wszystkich znaków drogowych przy drogach gminnych.

Czynnikiem, który w istotny sposób wpływa na bezpieczeństwo mieszkańców, jest oświetlenie ulic. Nowoczesne lampy pojawiły się m.in. w Skoraszewicach i Gębicach, wzdłuż ścieżki rowerowej relacji Gębice-Pępowa oraz przy ul. 1 Maja. Pobudowaliśmy także chodniki przy ul. Promienistej, M. Orłonia i Powstańców Wlkp. Szczególnie cieszy mnie fakt, że jednym z miejsc, które sukcesywnie zmieniają swoje oblicze, jest nowe osiedle w Pępowie, gdzie utwardzane są kolejne drogi, a w roku bieżącym zbudowane zostało oświetlenie ulic

Wiejskiej, Rolniczej i Ogrodowej. Powodem do zadowolenia jest również współpraca z sołtysami i mieszkańcami wsi w zakresie utwardzania dróg gruntowych m.in. w Babkowicach, Siedlcu i Wilkonicach. Wyremontowana została także „Lipówka”, która jest częścią ścieżki rowerowej do Bażantarni.

Gmina to jednak nie tylko drogi gminne, lecz także powiatowe, które cechują się znacznie większym natężeniem ruchu. Aby umożliwić utrzymanie ich w należyтым stanie, konieczne było nawiązanie ścisłej współpracy z władzami powiatu. Chciałbym w tym miejscu podkreślić, że w ostatnich czterech latach układała się ona dobrze, czego niestety nie można powiedzieć o kadencji 2010-2014. Od roku 2014 do chwili obecnej, przy znacznym udziale środków finansowych gminy (łącznie będzie to ok. 1,6 mln zł) zmodernizowano drogi w Magdalenkach i Kościuszkowie, drogę Krzekotowice-Gębice, ścieżkę rowerową Pępowa-Gębice, drogę Pępowa-Kościuszkowo (w tym ul. Chocieszewicka) oraz przystąpiono do przebudowy drogi Magdalenki-Czeluścin. Jednym z największych wspólnych sukcesów jest niewątpliwie budowa I etapu ścieżki pieszo-rowerowej Pępowa-Siedlec, która cieszy się sporym zainteresowaniem wśród miłośników aktywnego wypoczynku. Jeszcze w tym roku zostanie wybudowana część kanalizacji deszczowej w Czeluścinie oraz chodnik w Skoraszewicach.

Choć w upływającej kadencji udało się zrealizować wiele ważnych i potrzebnych inwestycji, lista zadań do wykonania na najbliższe lata stale się wydłuża. Można do nich zaliczyć m.in. przebudowę drogi Czeluścin-Czeluścin, dokończenie budowy drogi Siedlec-Ludwinowo przez Nadleśnictwo Piaski, remont „Drogi Królewskiej” w Magdalenkach oraz budowę infrastruktury drogowej na nowym osiedlu w Pępowie. Nowe władze samorządowe nie powinny zatem narzekać na brak zajęć ani też – mając na uwadze dynamiczną sytuację w branży budowlanej – na brak emocji.

### CZAS NA PODSUMOWANIE – CZĘŚĆ II SZANOWNI PAŃSTWO!

W poprzedniej części swoich rozważań skupiłem się na zrealizowanych w ciągu ostatnich 4 lat inwestycjach drogowych. Dziś chciałbym przypomnieć, jak zmieniała się gmina Pępowa w szeroko rozumianym aspekcie gospodarczym, którego nie sposób pominąć, gdy chcemy mówić o zrównoważonym rozwoju naszej wspólnoty.

Jednym z istotniejszych osiągnięć mijającej kadencji samorządowej jest doprowadzenie do należytego stanu większości budynków i mieszkań komunalnych zlokalizowanych na terenie gminy. Ich remonty pochłonięły w latach 2015-2018 prawie 270 tys. zł. W kwocie tej mieszczą się zarówno niewielkie inwestycje, jak wymiany okien i drzwi, wymiana instalacji elektrycznej czy odświeżenie ścian, jak i te poważniejsze: naprawa i wymiana pokryć dachowych na dwóch budynkach w Pępowie i na trzech budynkach w Czeluścinie, remonty łazienek i toalet w budynkach w Skoraszewicach i Pępowie oraz tegoroczny remont dwóch budynków w Pępowie obejmujący otynkowanie, naprawę schodów i wykonanie instalacji przeciwwilgociowej. Wyremontowaliśmy także szatnię na stadionie za kwotę ok. 120 tys. zł.

Sukcesywnie zmienia się też oblicze świetlic wiejskich, które w ciągu ostatnich 4 lat były remontowane i doposażane dzięki środkom z funduszy sołeckich i z budżetu gminy – łącznie przeznaczaliśmy na ten cel ok. 520 tys. zł. Wśród najważniejszych inwestycji wymienić należy modernizację ogrzewania w Siedlcu i Pasierbach oraz wymianę dachów w Pasierbach i Krzekotowicach. Mniejsze, choć nie mniej ważne remonty prowadzone były w Kościuszkowie, Ludwinowie, Skoraszewicach, Czeluścinie i Magdalenkach. Te ostatnie wzbogacają się już niebawem o nowy budynek magazynowo-garażowy, którego budowa właśnie się rozpoczyna. W 2017 roku sfinalizowaliśmy trwający od kilku lat remont budynku w



Babkowicach, który wraz z nową elewacją zyskał reprezentacyjny charakter. Ze szczególnym zadowoleniem i satysfakcją przyglądałem się wszelkim przejawom aktywności mieszkańców wsi, którzy z zaangażowaniem i entuzjazmem pracowali na rzecz wspólnego dobra.

Jedną ze sztandarowych inwestycji mijającej kadencji jest przebudowa dawnej szkoły w Siedlcu i jej adaptacja na nowoczesny budynek wielorodzinny, który w niedalekiej przyszłości zapewni godne warunki życia siedmiu rodzinom, oraz wyznaczenie na gruncie szkolnym 14 działek budowlanych. Zostało to zrealizowane mimo wysiłków pewnych prominentów, którzy koniecznie chcieli ten pomysł storpedować; rezultat, który już dziś cieszy oko, przeszedł moje najśmielsze oczekiwania. Z uwagi na swoją lokalizację, budynek wielorodzinny w Siedlcu stał się swoistą wizytówką nie tylko wsi, lecz całej naszej gminy. W latach 2015 – 2018 inwestycja ta pochłonęła łącznie niemal 890 tys. zł. Zainteresowanie, jakie wzbudza ten obiekt oraz znajdujące się w jego sąsiedztwie działki utwierdza mnie w przekonaniu, że obraliśmy dobry kierunek. Podejmując remont założyliśmy, że mieszkania powinny otrzymać rodziny z dziećmi i głęboko wierzę, że tak się stanie.

Kolejnym słusznym krokiem była zmiana planu zagospodarowania przestrzennego, która pozwoliła wyznaczyć nowe tereny pod budownictwo mieszkaniowe w Pępowie. Błyskawicznie rozwijające się osiedle zyskało już kanalizację sanitarną, utwardzone drogi oraz nowoczesne oświetlenie. Szesnaście nowych działek przy ul. Ogrodowej, których wydzielenie umożliwiła ubiegłoroczna zmiana MPZP, najpewniej nie zaspokoją popytu, dlatego kluczowym zadaniem dla kolejnego samorządu będzie nie tylko budowa infrastruktury na osiedlu, ale też wyznaczenie kolejnych terenów pod budownictwo mieszkaniowe.

Zapewnienie mieszkańcom estetycznej i funkcjonalnej przestrzeni do życia to jednak nie wszystko. Z uwagi na oddalenie od dużych miast nie możemy sobie pozwolić na bycie wyłącznie „sypialnią”. W dniu 26 kwietnia 2000 r., jeszcze jako przewodniczący Rady Gminy Pępowa, złożyłem podpis pod uchwałą o zmianie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, która stanowi o przeznaczeniu działek przy ul. Kobylińskiej w Pępowie pod zorganizowaną działalność gospodarczą o charakterze przemysłowym. Od tamtej pory konsekwentnie wspierałem i wspieram rozwój strefy gospodarczej, która z czasem stała się siedzibą prężnie rozwijających się firm oraz miejscem pracy dla ok. 500 osób. Sprawilo to, że Pępowa przestało być gminą o charakterze czysto rolniczym. Obserwując, jak ewoluje styl życia, aspiracje i oczekiwania mieszkańców naszej gminy stwierdzam, że było to słuszne posunięcie.

### CZAS NA PODSUMOWANIE – CZĘŚĆ III

Podsumowując kończącą się kadencję skupiam się na priorytetach, wokół których koncentrowały się działania władz samorządowych w ciągu ostatnich 4 lat. Kolejnym spośród nich jest racjonalna gospodarka nieruchomościami oraz ochrona środowiska. Dbałość o naturalne zasoby gminy jest zagadnieniem, któremu z każdą kolejną kadencją poświęcaliśmy coraz więcej uwagi i środków. Jest to kierunek, który należy bezwzględnie kontynuować, jeśli chcemy, aby gmina Pępowa była dobrym miejscem do życia.

W latach 2015-2018 zbyliśmy łącznie ponad 5,4 ha gruntów za kwotę 1,08 mln zł, z czego większość – 4,8 ha – stanowiły działki przeznaczone pod działalność gospodarczą zlokalizowane w strefie gospodarczej przy ul. Kobylińskiej w Pępowie. W tym samym czasie nabyliśmy blisko 1,32 ha gruntów za ok. 209 tys. zł. Były to grunty pod drogę w Pępowie i Pasierbach, niewielką działkę pod przepompownię w Krzekotowicach oraz staw przy świetlicy w Wilkonicach.

W roku 2015 wybudowaliśmy kanalizację sanitarną w

rejonie ulic Wiejskiej, Rolniczej i Żniwnej w Pępowie za kwotę niemal 220 tys. zł. Pożyczka w kwocie 175 tys. zł, którą zaciągnęliśmy na ten cel, została w tym roku umorzona, dzięki czemu mogliśmy przeznaczyć prawie 70 tys. zł na dofinansowanie realizowanej przez MZWiK budowy kanalizacji sanitarnej przy ul. 1 Maja w Pępowie. W 2015 r. odmuliliśmy też ok. 3200 mb. rowów przydrożnych w Krzekotowicach i Kościuszkowie za kwotę prawie 20 tys. zł, z czego ponad 60% stanowiły środki z funduszu sołeckiego, natomiast pozostała część pochodziła z budżetu gminy. W kolejnym roku zmodernizowaliśmy ogrzewanie świetlic wiejskich w Siedlcu i Pasierbach, co kosztowało łącznie niemal 54 tys. zł. Zlecieliśmy ponadto wykonanie dokumentacji projektowej na budowę sieci kanalizacji sanitarnej w Babkowicach, Gębicach i Krzyżankach. Koszt jej opracowania wyniósł niemal 100 tys. zł.

Sztandarową inwestycją w zakresie ochrony środowiska w roku 2017 był II etap budowy kanalizacji sanitarnej w Gębicach za kwotę prawie 700 tys. zł. Dofinansowanie w formie pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu wyniosło blisko 560 tys. zł. W 2022 r. zostanie ona umorzona, dzięki czemu 140 tys. zł można będzie przeznaczyć na kolejne przedsięwzięcie z zakresu ochrony środowiska. W ubiegłym roku zainwestowaliśmy też 17 tys. zł w wymianę opraw oświetlenia ulicznego na oprawy energooszczędne typu LED.

Rok 2018 przyniósł kolejną spektakularną inwestycję w zakresie ochrony środowiska, w ramach której odnowiliśmy i zagospodarowaliśmy trzy stawy w Krzekotowicach i Wilkonicach, odmuliliśmy rowy oraz dokonaliśmy nasadzeń śródpolnych i przydrożnych. Projekt ten pochłonął ponad 300 tys. zł, przy czym dofinansowanie ze środków EFRROW wyniosło 157 897,00 zł. We wrześniu br. w Pasierbach zaświeciła pierwsza w gminie Pępowa lampa solarna, której koszt to ponad 10,5 tys. zł.

W latach 2015-2017 przeznaczyliśmy ponad 24 tys. zł na dofinansowanie budowy przydomowych oczyszczalni ścieków. Poruszając temat ochrony środowiska w gminie Pępowa, nie sposób pominąć inwestycji zrealizowanych na naszym terenie przez Międzygminny Związek Wodociągów i Kanalizacji w Strzelcach Wielkich, które w latach 2015-2018 opiewały łącznie na kwotę ponad 5,2 mln zł (netto). Wśród najistotniejszych wymienić należy budowę sieci wodociągowej w rejonie ulic Wiejskiej, Ogrodowej i Rolniczej w Pępowie (koszt: ponad 336 tys. zł), renowację istniejącej kanalizacji sanitarnej w Pępowie metodą bezwykopową (łączny koszt: ponad 1,7 mln zł, z czego 200 tys. stanowiły środki z budżetu gminy Pępowa), modernizację SUW w Siedlcu, Krzyżankach, Wilkonicach i Pępowie (łączny koszt: ponad 2,1 mln zł), budowę sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej w Siedlcu (koszt: ponad 143 tys. zł) oraz rozpoczęcie rozbudowy i przebudowy oczyszczalni ścieków w Pępowie.

Choć udało się zrealizować tak wiele inwestycji, przed nowym samorządem stoją poważne wyzwania, które z jednej strony obejmować będą dalszą odbudowę i konserwację systemów melioracyjnych zbudowanych przez naszych przodków, z drugiej natomiast – wdrażanie nowoczesnych technologii, ze szczególnym uwzględnieniem odnawialnych źródeł energii. Najważniejszym spośród tych wyzwań jest rozbudowa oczyszczalni ścieków oraz sieci kanalizacyjnej na terenie gminy, co warunkuje jej dalszy rozwój zarówno w zakresie społecznym, jak i gospodarczym. Kolejną kwestią jest renowacja zbiornika wodnego przy Bażantarni, którego potencjał jest wprost proporcjonalny do ogromu pracy, jaka będzie się wiązać z tym przedsięwzięciem. Niezwykle ważkim zagadnieniem jest też dbałość o jakość powietrza – w tym zakresie niezbędne jest zwiększenie świadomości ekologicznej mieszkańców poprzez wdrożenie skutecznego programu walki ze smogiem.

## WYKAZ INWESTYCJI REALIZOWANYCH W 2018 R.

Lp.	Nazwa zadania	Wykonawca	Wartość inwestycji brutto	Źródło finansowania
1.	Dostawa samochodu osobowego Renault Trafic	Smektała Sp. z o.o., Leszno	118 450,00 zł	Budżet Gminy
2.	Modernizacja pomieszczeń szatniowo – sanitarnych w budynku przy ul. Sportowej w Pępowie	Zakład Budowlany „JAN-BUD” Janusz Piskorski	117 041,86 zł	Samorząd Województwa 55 138,00 zł Budżet Gminy Pępowo 61 903,86 zł
3.	Przebudowa z nadbudową i rozbudową oraz zmianą sposobu użytkowania dawnego budynku oświatowego na budynek mieszkalny wielorodzinny - Etap IV w Siedlcu.	Zakład Budowlany „JAN-BUD” Janusz Piskorski	260 990,09 zł	Budżet Gminy
4.	Budowa chodnika przy ul. 1 Maja w Pępowie	PHU Szymon Wyzujak	43 198,79 zł	Budżet Gminy
5.	Budowa wiaty przy świetlicy wiejskiej w Ludwinowie	PHU Bal-Dom Ciesielstwo – Stolarstwo – Tartak Eugeniusz Grodzki	25 955,03 zł	Fundusz sołecki wsi Ludwinowo
6.	Renowacja stawów w Krzekotowicach i Wilkonicach w ramach projektu „Ochrona zasobów i kształtowanie krajobrazu wiejskiego w dorzeczu Dąbroczni na terenie Gminy Pępowo poprzez odnowienie stawów wraz z zagospodarowaniem, odnowieniem rowów melioracyjnych oraz wykonanie nasadzeń śródpolnych i przydrożnych”	Agro – Las Serwis Handel i Usługi Andrzej Piętowski, Poznań	271 633,14 zł	Środki EFRROW (UE) 145 076,10 zł Budżet Gminy 126 557,04 zł
7.	Odmulenie i odkrzaczenie rowów melioracyjnych w Pępowie oraz Pasierbach i Wilkoniach w ramach projektu „Ochrona zasobów i kształtowanie krajobrazu wiejskiego w dorzeczu Dąbroczni na terenie Gminy Pępowo poprzez odnowienie stawów wraz z zagospodarowaniem, odnowieniem rowów melioracyjnych oraz wykonanie nasadzeń śródpolnych i przydrożnych”	Przedsiębiorstwo Inżynieryjno – Budowlane Maria Gawrońska, Jaraczewo	12 480,52 zł	Środki EFRROW (UE) 3 658,72 zł Budżet Gminy 8 821,80 zł
8.	Nasadzenia śródpolne i przydrożne w Siedlcu i Krzekotowicach w ramach projektu „Ochrona zasobów i kształtowanie krajobrazu wiejskiego w dorzeczu Dąbroczni na terenie Gminy Pępowo poprzez odnowienie stawów wraz z zagospodarowaniem, odnowieniem rowów melioracyjnych oraz wykonanie nasadzeń śródpolnych i przydrożnych”	Agro – Las Serwis Handel i Usługi Andrzej Piętowski, Poznań	18 532,35 zł	Środki EFRROW (UE) 9 162,18 zł Budżet Gminy 9 370,17 zł
9.	Budowa oświetlenia ulicznego przy ul. Wiejskiej, Rolniczej i Ogrodowej w Pępowie	Firma Handlowo Usługowa Marek Grzegorzewski	113 633,39 zł	Budżet Gminy
10.	Budowa budynku magazynowo – garażowego z wiatą magazynową w Magdalenkach – etap I	MAT-BUD BZDĘGA SP.J.	191 408,98 zł	Budżet Gminy



11.	Przebudowa budynku świetlicy wiejskiej z remizą OSP w Babkowicach – etap IV	Zakład Budowlany „JAN-BUD” Janusz Piskorski	74 818,00 zł	Budżet Gminy
12.	Budowa lampy solarnej w Pasierbach	RMS Polska Sp. z o.o., Zagorzyce	10 516,50 zł	Budżet Gminy
13.	Rozbudowa oświetlenia ścieżki rowerowej w Gębicach (1 lampa)	Enea Oświetlenie Sp. z o.o.	10 389,63 zł	Budżet Gminy
14.	Przebudowa dróg gminnych (Siedlec, Babkowce, Skoraszewice, Kościuszkowo, Krzyżanki)	Przedsiębiorstwo Drogowe „DROGBUD” - Gostyń sp. zo.o.	630 009,15 zł	Samorząd Województwa 47 250,00 zł Budżet Gminy 8.582 759,15 zł
15.	Przebudowa ul. 1 Maja w Pępowie	PHU Chod - Dróg Andrzejewski Przemysław	ok.50 000,00 zł	Budżet Gminy
16.	Remonty bieżące dróg gminnych	-	74 968,48 zł	Budżet Gminy
17.	Zakup nieruchomości prywatnych pod drogi gminne (Pasierby)	-	36 900,00 zł	Budżet Gminy
18.	Kruszenie 3000 ton kamieni i gruzu w Krzekotowicach i Siedlcu	-	50 168,01 zł	Budżet Gminy
19.	Utwardzenie pobocza przy drodze gminnej w Siedlcu	-	12 481,25	Fundusz sołecki wsi Siedlec
20.	Remont świetlicy wiejskiej w Czeluścinie	-	5 675,48 zł	Fundusz sołecki wsi Czeluścin
21.	Remont świetlicy wiejskiej w Krzekotowicach	-	12 021,15 zł	Fundusz sołecki wsi Krzekotowice
22.	Nasadenia drzew przy ul. Promienistej i na stadionie sportowym	-	6 000,00 zł	Samorząd Województwa 5 400,00 zł Budżet Gminy 600,00 zł
23.	Remonty bieżące budynków komunalnych m.in.: - remont strychu w budynku w Czeluścinie - wymiana drzwi wraz z zadaszeniem przy ul. Powst. Wlkp - remont budynków i naprawa pokrycia dachowego przy ul. St. Nastawek	-	ok.40 000,00 zł	Budżet Gminy
24.	Budowa placu zabaw przy ul. Promienistej	-	29 314,81 zł	Fundusz sołecki wsi Pępowo
25.	Zagospodarowanie terenu przy stawie w Gębicach w ramach projektu „RYBKA W BETLEJEMCE ZŁOWIONA, PO GĘBICKU PRZYRZĄDZONA I W ŚWIETLICY ZJEDZONA” - ZAGOSPODAROWANIE TERENU PRZY STAWIE W GĘBICACH”	-	43 924,14 zł	Samorząd Województwa 30 000,00 zł Fundusz sołecki wsi Gębice 13 924,14 zł
26.	Zagospodarowanie terenu przy świetlicy wiejskiej w Pasierbach w ramach projektu „Centrum Pasierb naszą wizytówką – etap II”	-	40 114,52 zł	Samorząd Województwa 28 080,00 zł Fundusz sołecki wsi Pasierby 12 034,52 zł
27.	Remont dachu świetlicy wiejskiej w Kościuszkowie	-	ok.26 000,00 zł	Budżet gminy
28.	Dokumentacje techniczne, dokumenty planistyczne i prace geodezyjne: - koncepcja rozbudowy szkoły w Skoraszewicach	-	ok.55 000,00 zł	Budżet Gminy



28.	- oświetlenie uliczne - opracowanie planów miejscowych	-		
29.	Budowa ścieżki pieszo – rowerowej Pępowo - Siedlec –etap IV	Inwestycja realizowana przez Powiat Gostyński	299 943,30 zł	Budżet Powiatu 149 943,30 Budżet Gminy 150 000,00
30.	Przebudowa drogi powiatowej Kościuszkowo – Pępowo (ul. Chocieszewska)	Inwestycja realizowana przez Powiat Gostyński	346 868,66 zł	Budżet Powiatu 146 868,66 zł Budżet Gminy 200 000,00 zł
31.	Budowa chodnika w m. Skoraszewice	Inwestycja realizowana przez Powiat Gostyński	ok. 65 000,00 zł	Budżet Powiatu (zakup materiałów budowlanych) Budżet Gminy (wykonanie robót budowlanych - Wydział Służb Technicznych Urzędu Gminy)
32.	Budowa kanalizacji deszczowej i chodnika w Czeluścinku	Inwestycja realizowana przez Powiat Gostyński	ok. 200 000,00	Budżet Powiatu 105 000,00 zł Budżet Gminy 95 000,00 zł
33.	Odnowienie pomników pamięci w Gębicach i Skoraszewicach	Przedsiębiorstwo Ogólnobudowlane Sieński	ok. 32 000,00 zł	Budżet Gminy

## WYPIĘKNIAŁY NAM KOLEJNE STAWY

Zakończyła się jedna z największych tegorocznych inwestycji w gminie Pępowo. Celem operacji pod nazwą „Ochrona zasobów i kształtowanie krajobrazu wiejskiego w dorzeczu Dąbroczni na terenie gminy Pępowo poprzez odnowienie stawów wraz z zagospodarowaniem, odnowieniem rowów melioracyjnych oraz wykonaniem nasadzeń śródpolnych i przydrożnych” była ochrona i odnowa stosunków wodnych i krajobrazu wiejskiego, szczególnie w zakresie poprawiającym ich zdolności retencyjne oraz walory krajobrazowe.



Zakres prac na pierwszym ze stawów w Krzekotowicach, zlokalizowanym po stronie północnej, obejmował roboty ziemne polegające na renowacji i zabudowie zbiornika (koszt: 45 623,87 zł). Podobnie było w przypadku drugiego ze stawów, położonego po stronie południowej, gdzie dodatkowo wykonany został jazd przeciwpożarowy do wodowania sprzętu pływającego (koszt: 111 068,25 zł). Ponadto w obrębie

krzekotowickich stawów zasadzono lipy drobnolistne (24 szt.) oraz klony zwyczajne (13 szt.). Prace przy stawie w Wilkonicach polegały natomiast na jego przebudowie, budowie rurociągu o średnicy 800 mm oraz drewnianego pomostu (koszt: 109 205,02 zł). Łączny koszt wymienionych prac – z wyłączeniem nasadzeń, których koszt podano poniżej – to 265 897,14 zł.



Druga część inwestycji polegała na odmuleniu i odkrzaczaniu rowów melioracyjnych w Pępowie, Wilkonicach i Pasierbach (łączny koszt – 12 216,52 zł), a trzecia część – na wykonaniu nasadzeń śródpolnych i przydrożnych w Krzekotowicach (w obrębie stawów) i Siedlcu (przy drodze gminnej – 19 lip drobnolistnych i 30 klonów zwyczajnych). Łączny koszt nasadzeń to 18 532,35 zł.

Warto podkreślić, że zadanie było współfinansowane ze środków Unii Europejskiej w ramach poddziałania „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność” Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. Całkowita wartość zrealizowanej inwestycji to 296 646,01 zł, przy czym 157 897,00 zł pochodziło ze środków EFRROW, a 138 749,01 zł – z budżetu gminy Pępowo.



## RENOWACJA WIATRAKA



Sukcesem zakończyły się starania pępowskiego samorządu o pozyskanie dofinansowania na remont zabytkowego wiatraka w Pępowie. Operacja pn. „Renowacja zabytkowego wiatraka wraz z urządzeniem terenu na stanicę rowerową” znalazła się na 3 miejscu listy rankingowej uchwalonej przez Zarząd Województwa Wielkopolskiego.

Pomoc w wysokości 310 305,00 zł została przyznana w ramach działania „Podstawowe usługi i odnowa wsi na obszarach wiejskich” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. Podpisanie umów o przyznanie pomocy nastąpi w październiku.

Pierwsze prace przygotowawcze zmierzające do realizacji inwestycji podjęto już w 2012 r. z uwagi na pogarszający się stan techniczny obiektu. Operacja zakłada renowację zabytkowego wiatraka, w tym wymianę skorodowanej mącznicy i fragmentu sztembra, impregnację wewnątrz, wymianę zewnętrznego szalunku ścian i pokrycia dachu wiatraka wraz z malowaniem impregnacynym zewnętrznym, odtworzenie skrzydeł i schodów z zadaszeniem. W otoczeniu wiatraka przewidziano lokalizację obiektów i urządzeń małej architektury, w tym budowę wiaty, wykonanie nowych utwardzeń i alejek, montaż punktów oświetleniowych, instalację monitoringu, nasadzenia krzewów ozdobnych oraz wykonanie miejsc parkingowych. Wszystkie wskazane elementy zagospodarowania i roboty budowlane zaprojektowano na potrzeby urządzenia terenu na stanicę rowerową, dającą początek planowanym szlakom rowerowym. Całkowity koszt inwestycji szacuje się na 580 tys. zł.

Jednostką odpowiedzialną za przygotowanie i realizację inwestycji oraz pozyskanie dofinansowania jest Wydział Rozwoju Gospodarczego Urzędu Gminy Pępowa.

## DOTACJA DLA JEDNOSTEK OSP

W czwartek 27 września br. Wójt gminy Pępowa podpisał z Ministrem Sprawiedliwości umowę na realizację zadań z



Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej, która obejmuje przekazanie dotacji finansowej. Środki dotacji pochodzą od sprawców przestępstw. Pozyskane w ten sposób środki służą pokrzywdzonym – ratując ich życie. Przekazanie tych funduszy dla OSP pozwala na realne zwiększenie pomocy dla ofiar wypadków. Strażacy ochotnicy są często pierwsi na miejscu wypadków i to od ich natychmiastowej pomocy zależy życie poszkodowanych. Niosą pomoc z wielkim oddaniem, a często z narażeniem własnego życia.

Urząd po przeanalizowaniu potrzeb jednostek OSP z terenu naszej gminy złożył wniosek do ministra sprawiedliwości o udzielenie dotacji na zakup wyposażenia i urządzeń ratownictwa, niezbędnych do udzielenia pomocy poszkodowanym. Po pozytywnym zweryfikowaniu wniosku pozyskaliśmy środki w kwocie 62 400,00 zł, które zostaną przekazane wszystkim dwunastu jednostkom OSP na zakup: jednostki typu S – zestaw PSP R1 (2 kpl.), torba OSP R1, defibrylator (2 szt.), detektor wielogazowy, zestaw węży hydraulicznych, jednostki typu M pilarki do drewna (9 szt.).

Pozyskany z dotacji sprzęt znacząco poprawi bezpieczeństwo naszych mieszkańców.

**- WĘGIEL ORZECH**  
**- MIAŁ WĘGLOWY**  
**- EKO-GROSZEK**

**LUZEM  
I WORKOWANY!!**

Krzekotowice Siedlec  
tel. 65 573 63 20; 65 573 66 00

**Materiał siewny zbóż ozimych  
pszenica, pszenżyto, poplony, trawy, kukurydza**

**TERAZ NAJLEPSZE CENY!!!**

tel. 693-853-643

## WSPOMNIENIA Z KL DACHAU KSIĘDZA FLORIANA MAĆKOWIAKA

(cz. II)

Pierwsze sześć tygodni [w obozie] to tzw. kwarantanna – zapoznanie nas z regulaminem obozowym, ćwiczenie marszu i śpiewu (*Kehr ich In die Heimat wieder, Die blauen Dragoner, Liebes Mädle laß das Weinen* [tytuły piosenek]) oraz bezustanne czyszczenie swojej menażki, zamienianie na czyste i przyszywanie numerków do marynarki i spodni. Co sobotę mieliśmy prysznic – dziesięć osób pod jednym natryskiem – najpierw gorąca woda, potem nagle zimna. Ubierać się trzeba było na zewnątrz łazienki i stać – nieraz dłużej niż godzinę. Do bloku mieszkalnego wolno było wchodzić tylko boso. „Pieruny” – pantofle trzeba było umyte i wyszorowane okazać przy wejściu na blok i ułożyć czubkami do przodu wedle numeru na specjalnych półkach umieszczonych pod oknami. Obuwie było parciane – kapa skórzana i podeszwy z drzewa. Każdy czubek musiał być przed postawieniem na półki posmarowany specjalnym smarem. Kto tego nie uczynił, został po kontroli – i to bardzo częściej – surowo ukarany. Izbowy wyrzucał wtedy obuwie delikwenta przez okno, wybierając zawsze nie pogodę – mróz, deszcz albo śnieg, a w dodatku czynił to zawsze do dnia krótko przed apelem. Po takiej akcji pokrzywdzeni nigdy nie dochodzili do swego obuwia, ponieważ wkładali nieodpowiedni rozmiar albo but nie do pary. To spowodowało częste obtarcia – niezdolność do chodzenia i koniec nastąpił na zawsze w rewirze przez zastrzyk benzolu lub fenolu. To jeden z bardzo licznych i skutecznych sposobów wykańczania więźniów, czyli wyprawiania ich na wolność przez komin.



Portret ks. F. Maćkowiaka z zakrystii kościoła w Pępowie, mal. niezany

Raz w tygodniu każdy więzień musiał być ogolony i ostrzyżony. Czynności te wykonywał specjalny blokowy fryzjer – Czech lub Niemiec z zasady. Ponieważ sam nie zdążyłby na czas wszystkich ostrzyż, podawał parę maszynek do strzyżenia, by się samemu obsłużyć. Kto nie zdążył się ostrzyż do apelu wieczornego w sobotę, podlegał specjalnym „torturom”. Wybrano spośród więźniów kogoś, kto nie umiał obchodzić się z taką maszynką. Rozpoczęła się męczarnia. Podlegający strzyżeniu musiał klęczeć, co stwarzało dodatkowe trudności i nic z tego nie wychodziło. A przyszło przeziębienie, odejście do rewiru i śmierć, jak zwykle zastrzykiem benzolu lub fenolu. Na ogół sztabowy wybierał dni nieodpowiednie pod względem pogody [chłód, zimno] na podobne „zabawy i rozrywki”.

Bardzo tępiono wszelki brud – a zwłaszcza robactwo, jak

wszy. Były specjalne tablice ostrzegawcze wywieszane w baraku z podobizną wszy, a pod nią napis: *Eine Laus dein Tod* [Jedna wesz, twoja śmierć]. Często, zwłaszcza w niedzielę, była przeprowadzana akcja szukania wszy. Każdy mieszkawiec baraku musiał całymi godzinami przeglądać swoją koszulę [w poszukiwaniu wszy]. Następnie, po skrupulatnym przeglądzie, musiał ją dalej podać specjalnym kontrolerom. Było ich trzech (personel z rewiru). Za każdą znalezioną wesz obiecano im jedno jajko. Po zbadaniu i przeszukaniu koszul, następował przegląd każdego z nas. Przy poszukiwaniu wszy na genitaliach specjalny kontroler posługiwał się knebelkami. Gdy u kogoś znaleziono wesz, musiał on ze wszystkimi swoimi rzeczami, jak koce, czapki i płaszcz (jeśli to było zimą), udać się po kolacji, zwykle o godz. 19.00, do łaźni. Tam odebrano mu bieliznę i ubranie do dezynfekcji. Zostawiano go w łaźni do godz. 5 rano. Do godz. 22 było jeszcze ciepło i woda gorąca. Później woda stawała się coraz chłodniejsza, a nawet zimna, w całej łaźni panował chłód, gdyż przestawano palić. W tej zimnicy więźniowie mogli nie doczekać ranka. Około godz. 4 zajeżdżały wozy zaprzężone przez więźniów z dezynfekcji – z bielizną i ubraniami. Przez okna wrzucano zdezynfekowane ubrania, na które rzucali się przeziębieni i znużeni więźniowie. Ubrania były jeszcze przesiąknięte gazami, które wywoływały łzy i przeszkadzały wszystkim w ubieraniu. Po takiej „kąpeli” odmaszerowywano na blok, by wypić kawę i ruszyć z poszczególnymi komandami do wyznaczonej pracy. Takie postępowanie pociągało zawsze za sobą kilka trupów.

„KESSELTRAGERY” [Nosiciele kotłów]

Przynoszenie i odnoszenie kotłów z pożywieniem z kuchni obozowej pozostawiano wszystkim księżom, tj. rzymsko-katolickim, sekciarzom, luteranom, klerykom świeckim i zakonnym. W rozeznaniu przeznaczonych obozu koncentracyjnego wszystkie wyznania razem z sekciarzami, księża świeccy i zakonni, klerycy i bracia zakonni należą do jednej rodziny i podlegają specjalnym szykanom i męczarniom.

Byłem przez dłuższy czas „kesseltragerem”. Specjalne kotły o podwójnych ścianach ważyły z potrawą obiadową 75 kg. Były to kotły w typie dzisiejszych termosów, w których zupy i inne potrawy przetrwały w stanie gorącym przez 12 godzin i dłużej. Przy naszej kondycji, przeciętna waga więźnia – 45 kg, był to nie byle jaki wysiłek donieść taki kocioł w dwójkę z kuchni obozowej do poszczególnych bloków. Tych roznosicieli pożywienia (obiady, kolacje) było ok. 1000 osób – księży jak wyżej wspominałem. Trzeba było kolejno wchodzić jednymi wrotami do kuchni, w której były już ustawione gotowe kotły, tj. napełnione gorącą cieczą, przeważnie zupą. Były też kotły z kartoflami [ziemniakami], lecz w bardzo małej ilości. Kotły stały w kilku szeregach. Trzeba było wbiec między kotły, uchwycić właściwy kocioł (na nim kredą napisany był numer bloku) i zanieść na przeznaczony blok, wychodząc drugimi wrotami kuchni. Wejście i wyjście do kuchni poprzedzały cztery kamienne schody, które pamiętały niejedno złamanie i potłuczenie więźniów. Zimą gdy spadł śnieg, a umyślnie go nie odgarniali, schody tworzyły gładki pagórek, przy którym stał zwykle esesman-kucharz i przynaglał do wyjścia. Nigdy nie obyło się bez wypadku. Upadek był w skutkach bardzo nieszczęśliwy, ponieważ kocioł miał u dołu ostrą obręcz, która przecięła palec u nóg lub groźnie skaleczyła czy poturbowała przegub.

Gdy wszystkie kotły były już wyniesione poza obręb kuchni, a „Kesseltragery” ustawieni w rzędach po dwudziestu, na gwizdek esesmana trzeba było unieść kocioł i przebiec 50 m, odpocząć chwilę itd. Odległość od kuchni do pierwszego baraku, do rewiru wynosiła 100 – 120 m, a do ostatniego baraku 500 m. Każdy dzień przy takiej pracy przynosił dużo kalectw, groźnych poparzeń gotującą kawą czy herbatą, zwłaszcza zupą. Płynę często się wylewały, gdy kocioł upadł i się wywrócił. Przez takie uderzenia kotły stawały się z każdym dniem bardziej nieszczęsne. W końcu, gdy bombardowania stawały się coraz to intensywniejsze, a ludzie zostali bez dachu nad głową i



pożywienia, zabrano bardzo dobre kotły obozowe i zamieniono je na pojedyncze [jednościenne], w których stawy wnet wystygły. Noszenie kotłów było jedną wielką kategorią, zwłaszcza dla tych księży, którzy nie znali dźwignia ciężarów w galopie. Zaznaczam, że „Kesselträger” poza tym musieli i tak pracować w poszczególnych komandach, jak inni pozostali więźniowie. Odnoszenie kotłów pozostawiano więźniom pozostającym na blokach, mającym tzw. „Schonungszeit”, czyli starszym i chorym.

„BARAKI”

„Baraki” (krematorium) – taką nazwę miało jedno z wielu komand, był to pseudonim budowy nowego krematorium. W obozie były przeróżne komanda – oddziały pracy – które nie tylko w obrębie obozu, ale i poza obozem pracowały, np. „Plantage”, „Lagergärtnerei” [ogrodnictwo obozowe], „Strumpfstopfer” [cerowacze pończoch], „Schneider” [krawcy], „Schuster” [szewcy], „Lagerwäscherei” [pralnia obozowa], „Kartoffelschäler” [obieracze ziemniaków], „Erdbewegung” [kopanie darni, rodzaj łąk], „Maurer” [murarz], „Tischler” [stolarz], „Besoldungsstelle”, „Bekleidungs-lager”, „Wirtschaftsbetriebe”, „Schreibstube”, „Arbeitseinsatz”, „Kiesgrube”, „Bekleidungs-lager”, „Vermessungskomando” i wiele innych.

Do powyższego komanda „Baraki” (krematorium) i mnie przeznaczono. Po półrocznym kursie murarskim, który odbywał się w pustym baraku od listopada do maja włącznie, zaczęto budowę nowego krematorium. Pod dozorem esesmana (w cywilu z zawodu murarz) przygotowywano nas do zawodu murarskiego. W innym baraku odbywał się taki sam kurs do zawodu stolarskiego. Komando miało za zadanie własnymi ludźmi-więźniami zbudować nowe krematorium. [Na kursie] układaliśmy cegły, układając mury na „sucho”. Esesman wykładał o gaszeniu wapna, o rodzajach cementu, o sposobie murowania, o zaprawie, o wszystkim, co wchodzi w zakres pracy murarskiej.

W początkach maja rozpoczęła się budowa krematorium. Przeważnie księża je budowali i oni też najliczniej procentowo ze wszystkich zawodów spalili się w jego piecach.

Kapo w tym komandzie był ideowy komunista niemiecki Wagner. Rozpocząłem pracę jako „Handlanger”, nosiłem wodę do zaprawy, a następnie pracowałem przy betoniarce. W końcu odtransportowano mnie za karę do zwożenia żwiru do betoniarce, była to praca niezmiernie wyczerpująca.

Krematorium zbudowano w tzw. Wildparku – był to rodzaj lasu z urozmaiconym drzewostanem, tuż obok małego krematorium zbudowanego zaraz po 1933 r. dla skazanych komunistów, przebywających już wtenczas w Dachau.

Praca murarska przy naszej kondycji była istną torturą. Cegły były najgorszego gatunku i przeważnie rozbite na mniejsze i większe kawałki. Zaprawa najczęściej była rzadka i często wyciekała spomiędzy cegieł, co było karalne za sabotaż. Byliśmy tak wycieńczeni, że cegły podawaliśmy z ręki do ręki, zamiast rzucać po dwie sztuki z pewnej odległości. Również i gorąco dało nam się we znaki. Człowiek wycieńczony do zenitu nie poci się, tylko słabnie. Toteż w krytycznych chwilach nadstawialiśmy puls do kurka z zimną wodą, co nam bardzo ulżyło.

Pewnego razu tak zasłabłem, że usiadłem na budowlu w pewnej komorze na pudle od gwoździ, ponieważ nie mogłem już stać ze słabości. Podczas lustracji budowlu ujrzał mnie od zewnątrz przez otwór w murze kapo. Ledwo uszedłem parę kroków na parterze, wpadł na mnie z przodu, w następstwie czego upadłem na wznak. Zreflektowałem się i ogromnym wysiłkiem, choć powoli, pozbierałem się na nogi. To mnie uratowało od niechybnej śmierci. Inaczej zginąłbym z rąk samego kapo lub jego pomocników. Przy pracy, przez cały czas, aż do powrotu do obozu nie wolno było ani siedzieć, ani odpoczywać. Nie doczekałem się zupełnego wykończenia tej budowy, ponieważ zostałem przydzielony do innego komanda, tzw. Baukomando. Miejsce pod budowę wielkich magazynów wybrano tuż przy budynkach gospodarczych na przedmieściu

Dachau, 4 km od obozu. Tutaj miały powstać wielkie magazyny z drewna na betonowych fundamentach. Rozpocząłem pracę najpierw przy kopaniu fundamentów, następnie przy betonowaniu i wozieniu żwiru taczkami, tzw. Schubkarre, do betoniarce i zwożeniem gotowego betonu na fundamenty. Pola, na których pracowaliśmy, były po części sprzątnięte z rzodkiewek i buraków pastewnych. Komando nasze liczyło około 100 osób. Otoczeni byliśmy posterunkami esesmańskimi, które utrzymywały łączność między sobą przez wytresowane psy.

Komandem dowodził kapo-zwierzę – nie człowiek, wraz ze swoimi pomocnikami. Największą udręką była wciąż przerywana praca, gdyż stale odwoływano nas do pomocy innym, np. do przenoszenia szyn do lorki, gdy zaszła potrzeba. To znów ugrzęzły auta ciężarowe z budulcem na podmokłych przeważnie gruntach i trzeba było popychać lub pomagać ustawiać wykołone lorki na szyny.

Przy kopaniu napotkałem na współtowarzysza niedoli, który był kucharzem pewnego biskupa w Niemczech. Dziwna rzecz, gdy nam głód dokuczał, niechętnie rozmawialiśmy o jedzeniu. Jednak ów kucharz z całą lubością opowiadał, jak przyprawiał najrozmaitsze sosy do pieczenia, ryby itp. Ulżyło to człowiekowi na chwilę tylko. Pracować trzeba było w galopie. Gdy się ktoś opuszczał w bieganii za lorką, kapo rzucał tzw. śledziami (krótkie kołki) między nogi i wtenczas często upadano. Na takie chwile czekał kapo, by winowajcę dogonić, deptać po piersi, aż do skutku – zgonu.

Wymarsz z obozu następował o godz. 6.00 rano, a powrót do obozu o godz. 11.30, następnie od godz. 13.00 do 17.15.

Całe pole budowy wraz z nami otoczone było posterunkami esesmańskimi. Poza kordonem były ustawione w dwóch kierunkach ustępy. Chcąc skorzystać z ustępu, trzeba było porzucić swoje narzędzia pracy i iść w kierunku, gdzie stał posterunkowy. Na 60 m od niego należało zatrzymać się i głośno zameldować: *Schutzhäftling 28 378 meldet sich höflichst austreten zu dürfen!* [Jeniec 28 378 melduje posłusznie, czy wolno mu wystąpić]. W czasie tego ceremoniału esesman zmieniał pozycję swego karabinu i przyjmował zgłoszenie celując karabinem w zgłaszającego się. Gdy uznał, że meldunek odbył się należycie, według ścisłej instrukcji, wskazał na miejsce ustępu, w przeciwnym razie kiwał karabinem, co znaczyło, że nie zezwala na taką przyjemność.

Ustępy stały za kordonem posterunków. Wielu kolegów ze strachu albo nieumiejętności wyjęzyczenia się po niemiecku zrezygnowało ze skorzystania z ustępów, co równało się ze skończeniem żywota na bloku z wiadomych względów. Jedynym naszym odpoczynkiem były niespodziewane od rana jesienne mgły. By w takich okolicznościach zapobiec ewentualnym ucieczkom, musieliśmy się wszyscy zbici w jeża i tak nieraz przez 2 lub 3 godziny oczekiwać zmiany. Było to przyjemne, gdy ranki były już dość chłodne albo gdy nadchodziły przymrozki. Często na rozkaz kapo trzeba było zdjąć marynarkę, zanim przystąpiliśmy do pracy. Do pracy i z pracy uformowani w szyku marszowym z pieśnią na ustach maszerowaliśmy do obozu. W drodze, gdy nasze komando spotkała szarża esesmańska, na rozkaz prowadzącego *Mützen ab*, należało ręce trzymać przy boku i równym krokiem maszerować aż do odwołania. To była również dodatkowa udręka.

Wkraczając przez bramę obozową byliśmy zrewidowani, czy czasami nie mamy ze sobą czegoś do zjedzenia, np. rzodkwi. Bawarczycki hodują ją specjalnie, gdyż przygryzają rzodkiew pijąc piwo. Cała droga do miejsca pracy była asfaltowa. Na nogach mieliśmy „pieruny”, podeszwy z drewna. Sam marsz był wielką udręką. Odbiłem sobie stopy i nie mogłem w końcu chodzić. Ciężko było wydostać się z tego komanda, bo przednie celem jego było nas wykończyć, a nie zwolnić z pracy. [cdn.]

Opracował  
Bogusław Janik

## NAJLEPSI MATURZYŚCI NAGRODZENI!

W Urzędzie Gminy 13 sierpnia 2018 r. odbyło się spotkanie z tegorocznymi maturzystami, którzy wzięli udział w konkursie na najlepsze świadectwo dojrzałości w kategorii dziennych szkół średnich.

W gronie nagrodzonych absolwentów znaleźli się:

Julia Maria Krzyżoszczak – Zespół Szkół Ogólnokształcących w Gostyniu,

Szymon Marciniak – Zespół Szkół Zawodowych im. Powstańców Wielkopolskich w Gostyniu,

Olga Stanisławska – Zespół Szkół

Ogólnokształcących i Zawodowych im. Ziemi Krobskiej w Krobi,

Klaudia Maria Berger – Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych im. Ziemi Krobskiej w Krobi,

Roksana Maria Rosa – Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych im. Ziemi Krobskiej w Krobi,

Martyna Stróżyk – Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych im. Ziemi Krobskiej w Krobi.

Wójt gminy Pępowa Stanisław Krysicki pogratulował absolwentom bardzo dobrych i dobrych wyników uzyskanych na świadectwie dojrzałości. Następnie wręczył laureatom



konkursu listy gratulacyjne, nagrody pieniężne oraz książki, życząc wszelkiej pomyślności i sukcesów, a w szczególności kolejnych znakomych osiągnięć naukowych.

Najlepsi maturzyści z gminy Pępowa na laurach spoczywać nie zamierzają – od października będą kontynuować edukację na studiach wyższych, na kierunkach: logistyka, germanistyka, prawo, bałkanistyka, transport oraz zarządzanie i inżynieria produkcji. Celem każdego z nich jest osiągnąć maksimum umiejętności i wiedzy, które pozwolą im zaistnieć na rynku pracy i realizować się w samodzielnym, dorosłym życiu.

*Jagoda Kowalewska*

## INFORMACJE USC

W minionym okresie od 29 czerwca 2018 r. pępowski Urząd Stanu Cywilnego odnotował w rejestrach piętnaście urodzeń. Urodziło się dziesięciu chłopców i pięć dziewczynek. Najwięcej urodzeń tradycyjnie odnotowaliśmy w Pępowie. bo sześć, dalej po dwa urodzenia w Gębicach, Siedlcu i Ludwinowie, a po jednym dziecku urodziło się w Pasierbach, Magdalenkach i Skoraszewicach.

Rodzicom serdecznie gratuluję i życzę wiele radości i zadowolenia z pociech.

Niestety oprócz radości związanej z narodzinami, nieodłącznym elementem statystyki demograficznej są zgony, a w minionym okresie odnotowaliśmy zgon czternastu mieszkańców naszej gminy. Zmarło siedem pań i tyle samo panów. Najwięcej przypadków dotyczyło Pępowa i Ludwinowa, gdzie zanotowaliśmy po 4 zgony, w Czeluścinie zarejestrowałem zgon 3 mieszkańców, a po jednym w Babkowicach, Krzyżankach i Wilkonicach.

*Kierownik USC Pępowa  
Grzegorz Matuszak*

## JUBILEUSZE – NIE TYLKO 50-LECIA

W naszym stałym cyklu przekazuję informację o parach małżeńskich, które niedawno obchodziły lub za chwilę będą świętować jubileusz małżeństwa, jednakże z uwagi na obowiązujące przepisy związane z udostępnianiem danych osobowych informacje jak w poprzednim wydaniu „Więści” są okrojone i nie zawierają imion i nazwisk. Jest mi jednak miło poinformować czytelników, że w okresie od 1 lipca 2018 do 30 września 2018 r. jubileusz małżeństwa świętują:

**Jubileusz 40-lecia** pożycia małżeńskiego, czyli rubinowe gody świętowały 4 pary. Jubilaci to mieszkańcy Pępowa, Czeluścina, Magdalenek i Siedlca.

**Jubileusz 45-lecia** pożycia małżeńskiego zwany szafirowymi godami świętowało pięć par i są to mieszkańcy Pępowa, Skoraszewici i Wilkonic.

**Złoty Jubileusz**, czyli pięćdziesięciolecie pożycia małżeńskiego, z okazji którego Prezydent RP nadaje jubilatowi medale za długoletnie życie małżeńskie obchodziły w minionym okresie dwie pary jubilatów z Gębic i Krzekotowic.

Ponadto piękną rocznicę **55-lecia** pożycia małżeńskiego, zwaną szmaragdowymi godami, obchodziły trzy pary. Jubilaci mieszkają w Pasierbach, Ludwinowie i Pępowie.

Znamienity jubileusz sześćdziesięciolecia pożycia małżeńskiego, zwany diamentowymi godami, obchodziła para jubilatów z Wilkonic.

Wszystkim Jubilatowi w imieniu Wójta gminy oraz swoim własnym składam gratulacje i serdeczne życzenia dobrego zdrowia, długich lat życia oraz wszelkiej pomyślności w życiu rodzinnym.

*Kierownik USC Pępowa  
Grzegorz Matuszak*

ZARCHIWUM „WIEŚCI PĘPOWA”

## DZIEJE NAJNOWSZE GMINY(4) – ROK 1994



W numerze 25 „Więści Pępowa” z 11 lutego 1994 roku znajdujemy już na pierwszej stronie informację o przejęciu przez gminę prowadzenia szkół. „13 głosami za przy jednym wstrzymującym się i bez głosów przeciwnych Rada Gminy zdecydowała o przejęciu szkół podstawowych. Nowelizacja ustawy o systemie oświaty z 3 grudnia 1993 r. pozwalała na ustalenie innego terminu przejęcia, nie później jednak niż 1 stycznia 1996 r. Obietnice finansowe ministra edukacji narodowej, przy tragicznym wręcz stanie materialnym szkół, były na tyle kuszące, że trudno było podjąć inną decyzję. Subwencja oświatowa przypadająca gminie Pępowa w 1994 r. ma wynieść wg obietnic MEN około 7 miliardów złotych, z tego na wydatki pozapłacowe aż 2 miliardy, podczas gdy dotychczasowe kwoty na 'rzeczówkę' były niemalże pięciokrotnie niższe. Oczywiście pozostaje jeszcze kwestia wiarygodności administracji rządowej, bowiem precyzyjne zasady wyliczenia subwencji nie znalazły się w żadnym z obowiązujących aktów prawnych i w zasadzie mogą ulec zmianie. Gmina zaś posiada już negatywne doświadczenia w zakresie finansowania zadań zleconych przez administrację państwową (...) Samorząd pępowski uznał jednak, że ministerstwo należy obdarzyć zaufaniem”.

Ten sam numer „Więści” informował o trwających pracach przy gazociągu Magdalenki – Sroki (gmina Kobylin). Odbył się już odbiór gazociągu w Czeluścinku, trwały prace w Srokach. Na dokończenie inwestycji został zaciągnięty kredyt w Banku Ochrony Środowiska S.A. Oddział w Poznaniu. Kredyt będzie spłacany przez trzy lata przez mieszkańców biorących udział w gazyfikacji, a odsetki przez gminę.

W numerze 26 na pierwszej stronie podano informację o uchwaleniu budżetu na 1994 rok. Budżet zamknął się w kwocie 20 miliardów 744 552 000 zł i w stosunku do ubiegłego jest większy o 62%, w tym subwencja oświatowa 7,519 miliarda zł. Bez tej subwencji budżet był wyższy jedynie o 225 milionów zł. Na gminne inwestycje przeznaczono 2,914 miliarda zł. Spośród kilku na ten rok przewidzianych prac uwagę zwracały dwie zdecydowanie wiodące. Niezagospodarowana dotychczas część byłego domu kultury zostanie zagospodarowana na cele sportowo-kulturalne. Kolejną bardzo nagłą inwestycją było poszerzenie cmentarza. W dalszej kolejności miał zostać uporządkowany teren wokół nowej poczty i remizy. Zaplanowano w tych okolicach 50 nowych miejsc parkingowych.

Ten sam kwietniowy numer „Więści Pępowa” informował o 30 latach sołtysowania w Magdalenkach Franciszka Szafraniaka: Swoje sołtysowanie rozpocząłem od odnowienia przydrożnego krzyża. Dalej były już znaczące inicjatywy jak: budowa drogi do Pępowa (obok SKR), poszerzenie i wymiana nawierzchni drogi prowadzącej przez wieś. Około 15 lat temu założono w 15 gospodarstwach kanalizację opadową, co było na owe czasy

przedsięwzięciem dość kosztownym. Dalej było założenie wody, oświetlenia i ostatnio gazu. Wiele prac wykonano jak zwykle siłami mieszkańców. W planie jest telefonizacja wsi. W czasie mojej kadencji założono OSP (25 lat temu) i KGW (27 lat temu) – powiedział „Więściom” dumny sołtys jubilat.

22 marca 1994 roku otwarto nową siedzibę pępowskiej poczty w budynku niedoszedłego domu kultury. Na otwarcie zaproszono przewodniczącego Rady Gminy J. Ptaka, wójta M. Poślednika, panią sołtys Władysławę Andrzejczak. Z Rejonowego Urzędu Poczty byli dyrektor Krzysztof Kasprolewicz i kierownik oddziału administracyjnego-gospodarczego Tadeusz Ślaski. Załoga poczty wystąpiła w komplecie z naczelnikiem Eugeniuszem Rolnikiem.

Dokładnie 27 maja zakończyła się 4-letnia kadencja Rady Gminy. Dwa dni wcześniej radni spotkali się po raz ostatni w sali sesyjnej urzędu, m.in. po to, by dokonać koniecznych zmian w budżecie.

W numerze 27 „Więści Pępowa” z 7 czerwca 1994 roku opublikowano listę kandydatów na radnych w wyborach do Rady Gminy w Pępowie. Najwięcej kandydatów, bo aż pięciu, ubiegało się o mandat w okręgu nr 1 w Pępowie. Zacięta walka zapowiadała się także w okręgach nr 2 w Pępowie i numer 17 w Siedlcu, gdzie o jeden mandat walczyło czterech kandydatów. Po jednym kandydacie wystartowało w okręgach nr 10 w Pasierbach, nr 13 w Skoraszewicach i nr 15 w Kościuszkowie.

Ten sam numer „Więści” informuje o zakończeniu prac przy budowie gazociągu w Krzekotowicach. Pozostały jeszcze prace porządkowe. Dobiegała także końca budowa gazociągu w Czeluścinie. Tym samym dobiega końca budowa gazociągu Magdalenki – Czeluścinek – Czeluścin – Sroki.

„Początkowo uważano, że zwodociągowanie Pasierb, wsi tak rozległej (przy stosunkowo małej liczbie gospodarstw), nie będzie możliwe. Mieszkańców bowiem nie będzie stać na sfinansowanie inwestycji. Jednak po dokładnych analizach i przy zastosowaniu dużych oszczędności w wykonawstwie, budowa pasierbskiego wodociągu stała się realna. Rozpoczęto ją natychmiast po uruchomieniu nowej studni głębinowej w Wilkonicach”. O zakończeniu inwestycji pisały sierpniowe „Więści Pępowa”. 10 828 mb. sieci i 51 przyłączy zdołano wybudować za 1 396,5 miliona zł. W roli gospodarza uroczystości otwarcia wodociągu wystąpił sołtys Edmund Kaczmarek. Obecni byli: wójt M. Poślednik, przewodniczący Rady Gminy J. Ptak, dyrektor Wydziału Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego S. Wojciak. Poświęcenia dokonał proboszcz ze Smolic ks. Stochaj, jako że część Pasierb należy do tej właśnie parafii. Przedsięwzięcie to zakończyło proces wodociągowania gminy Pępowa. Z wyjątkiem kilku bardzo oddalonych gospodarstw, wszystkie domostwa miały odtąd możliwość korzystania z tego dobrodziejstwa. Źródło nie podaje daty wydarzenia.

12 czerwca 1994 roku gmina podpisała protokół zdawczo-odbiorczy, co formalnie zakończyło budowę gazociągu Magdalenki – Czeluścinek – Czeluścin – Sroki. Dwa dni później mieszkańcy zorganizowali tradycyjną uroczystość otwarcia wodociągu. Obecni byli: wojewoda Zbigniew Haupt, kierownik Rejonu Gazowniczego w Lesznie H. Orzełek, wójt M. Poślednik i burmistrz Kobylina Michał Ciesielski.

15 czerwca 1994 roku w Urzędzie Pracy w Gostyniu zarejestrowanych było 319 mieszkańców Pępowa poszukujących pracy, z tego 84 miało tylko wykształcenie podstawowe, 58 ukończyło szkołę średnią, reszta ukończyła szkołę zawodową.

„Absolutnym zwycięstwem Klubu Radnych Niezależnych zakończyła się I sesja Rady Gminy w Pępowie II kadencji. Choć wybór wójta był w zasadzie przesądzony obsadą innych funkcji, na które desygnuje Rada stała pod znakiem zapytania. Podczas 16 dni, które dzieliły wybory od inauguracyjnej sesji, za



kulisami gminnej polityki toczyły się ostre rozgrywki". Opozycja, której członkami stanowili członkowie SDRP mogła liczyć na 4 – 5 głosów. Niezależni zaś skupieni wokół wójta Mariana Poślednika dysponowali 8-osobową grupą. Żadna jednak ze stron nie posiadała bezwzględnej większości. Batalia miała się stoczyć o pozostałe głosy. Przewodniczącą Rady Gminy została Krystyna Klepacka, która uzyskała poparcie 11 radnych. Jej zastępcami wybrano Tadeusza Biernackiego i Józefa Śląskiego. Przewodniczącym Komisji Kultury i Oświaty został J. Lisiecki, Zdrowia i Opieki Społecznej – M. Turbański, Rolnictwa – Z. Wawrzyniak, Inwestycji – B. Wielebiński. Wybór wójta był jednomyślny, na Mariana Poślednika głosowali wszyscy radni. Nieetatowym zastępcą wójta został ponownie Marek Turbański. W skład Zarządu weszli ponadto: Jan Szalata, Mieczysław Nowak i Jarosław Lisiecki.

8 lipca 1994 roku w wynajętej części rozbudowanego domu kultury Telekomunikacja Polska SA uruchomiła automatyczną centralę telefoniczną dla gminy Pępowo. Gmina Pępowo zyskała 400 numerów, docelowo miało być ich 800. W uroczystości uczestniczyli: dyrektor ZT w Lesznie E. Porzuczek, dyrektor RT w Gostyniu K. Sapielak, wójt M. Poślednik i przewodnicząca Rady Gminy Krystyna Klepacka. Poświęcenia dokonał ks. dziekan Z. Półrolniczak.

6 lipca 1994 roku w Krzekotowicach odbyła się uroczystość zakończenia budowy gazociągu. O godzinie 13 zebrała się komisja, która po odebraniu prac w terenie i zapoznaniu się z dokumentami dokonała formalnego odbioru. O godzinie 16.00 w zagrodzie przewodniczącego Komitetu Gazyfikacji zebrali się mieszkańcy Krzekotowic oraz zaproszeni wykonawcy i goście. Otwarcia zaworu i zapalenia znicza dokonali wójt M. Poślednik i zastępca kierownika Rejonu Gazowniczego w Lesznie Z. Bartkowiak. Następnie wszyscy uczestnicy spotkali się na wspólnym poczęstunku w świetlicy. Sołtys Aleksander Zjeżdżałka w swym wystąpieniu przypomniał historię starań o

gazociąg i przebieg budowy. Wybudowany gazociąg kosztował 500 milionów zł. Składał się 2469,05 m sieci oraz 31 przyłączy.

Numer 28 „Więści Pępowa” kosztował 5000 zł (50 gr. po denominacji) + 1000 zł (może za jakąś wkładkę). Czyli gazeta, podstawowe wydanie, podróżowała o 1000 zł.

Policjanci z Pępowa wysłużonego UAZ-a zastąpili Polonezem. 5 października 1994 roku komendant, starszy sierżant Marek Popiołek przed siedzibą posterunku odebrał kluczyki do nowego radiowozu z rąk przewodniczącej Rady Gminy K. Klepackiej i wójta M. Poślednika. Obecni byli także: zastępca wójta M. Turbański, sekretarz UG U. Wabińska i nadkomisarz Grzegorz Filipowiak, komendant rejonowy z Gostynia. Nie zabrakło też pozostałych miejscowych policjantów, sierżanta Marka Krzyżoszczaka i starszego posterunkowego Jacka Wenderskiego.

W październiku „Więści Pępowa” informowały czytelników o zakończeniu przewidzianych na ten rok prac przy budowie gazociągu w Wilkonicach. Pozostało wykończenie prac wewnątrz wsi i przyłączy. Ruszyła budowa gazociągu do 7 wsi położonych na zachód i północ od Pępowa. Wybudowano dwa odcinki od stacji redukcyjnej do Gębic i od Kościuszkowa do Gębic. Rozpoczęły się też prace organizacyjne związane z telefonizacją gminy. Odbyły się zebrania we wszystkich wsiach. Wybrano z każdej wsi po trzy osoby do Gminnego Komitetu Telefonizacji.

Z kolei w wydaniu grudniowym pojawiła się wzmianka o zakończeniu budowy placu, chodników i odcinka drogi w centrum Pępowa, gdzie mieści się kościół, strażnica OSP, poczta.

W grudniu upłynęła kolejna czteroletnia kadencja samorządów mieszkańców wsi. W dniach od 5.12. do 16.12.1994 r. przeprowadzono wybory sołtysów i rad sołeckich na terenie gminy Pępowo.

*Zebrał Bogusław Janik*

## DZIAŁO SIĘ W OSP



### Zawody Wojewódzkie

Strażacy z Ludwinowa z niecierpliwością czekali na ten wyjazd. W sobotę 15 września blisko 70-osobowa grupa kibiców wraz ze startującymi zawodnikami udali się do Wągrowca na VI Wojewódzkie Zawody Sportowo-Pożarnicze. Zawody te miały charakter eliminacyjny do zawodów krajowych, które odbędą się w roku 2019. Zakwalifikowali się do nich zwycięzcy poprzednich zawodów wojewódzkich oraz drużyny z najlepszymi wynikami, które mają za sobą zwycięstwa w zawodach gminnych i powiatowych. W zawodach udział wzięło 59 drużyn (28 kobiecych i 31 męskich). Rozegrano je w dwóch konkurencjach: ćwiczenie bojowe i sztafeta pożarnicza 7 x 50 m z przeszkodami. Skład drużyny OSP Ludwinowo przedstawia się następująco: Janusz Sobótka, Mikołaj Waleński, Artur Chudy, Bogusław Piotrowiak, Sebastian Kubiak, Wojciech Piotrowiak, Hubert Piotrowiak, Marcin Puślecki, Rafał Kapała.

Wiadomo było, że poziom i zaangażowanie w tak prestiżowej imprezie musiał być na najwyższym poziomie. Druhowie z Ludwinowa przygotowali się do niej już od kilku miesięcy spędzając wieczorami czas na bieżni w Pępowie, gdzie ćwiczą sztafetę i na boisku w Kunowie, gdzie pracowano na jak najlepszy wynik w bojówce oraz na basenie w Gostyniu, gdzie poprawiano kondycję i regenerowano organizm. Start w pierwszej konkurencji pokazał, że drużyna jest doskonale



przygotowana, ale i zestresowana swoim występem. Po dwóch błędach w sztafecie drużyna znajdowała się na 11 pozycji uzyskując czas 60,59 s. Odrabiając straty w drugiej odsłonie, czyli ćwiczeniach bojowych z czasem 33,96 drużyna awansowała i ostatecznie uplasowała się na bardzo wysokiej 4. pozycji. Dodać należy, że pokonali oni nawet obecnych mistrzów polski OSP Dobrów. Zwyciężyła drużyna OSP Janiszew, która pobiła w tym dniu rekord Polski w ćwiczeniach bojowych uzyskując czas 30,03 s. Słowa uznania należą się też reprezentacji żeńskiej naszego powiatu OSP Kunowo, która po dwóch konkurencjach w klasyfikacji generalnej zajęła 7 miejsce. Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów (Red).



# 50 LAT OSP KRZEKOTOWICE



50 lat Ochotniczej Straży Pożarnej - Krzekotowice  
30.06.2018

30 czerwca wioska Krzekotowice obchodziła uroczystość 50-lecia powstania Ochotniczej Straży Pożarnej. O godz. 13.00 odbyła się uroczysta msza święta, którą odprawił ksiądz proboszcz parafii św. Jadwigi w Pępowie Kazimierz Małek, a po niej nastąpiło poświęcenie figury św. Floriana, która znalazła swoje miejsce przy remizie. Po mszy odbyła się uroczysta akademia, którą poprowadziła Agnieszka Waleńska wraz z

prezesem druham Zbigniewem Waleńskim. Wśród zaproszonych gości byli m.in.: senator RP Marian Poślednik, wójt gminy Pępowa Stanisław Kryszicki, komendant Państwowej Straży Pożarnej brygadier Tomasz Banaszak.

Na uroczystości nie zabrakło momentu wręczenia odznaczeń dla zasłużonych druhów oraz uhonorowania druhów seniorów za wysługę lat. Po akademii wszyscy zaproszeni goście i mieszkańcy wsi zostali zaproszeni przez prezesa na poczęstunek: obiad, a po nim pyszny tort przygotowany przez cukiernię pana Andrzeja Józwiaka z Krobi. Wszystko poszło po myśli strażaków, a pogoda pięknie sprzyjała. OSP Krzekotowice dziękuje sponsorom: senatorowi RP Marianowi

Poślednikowi, prezesowi GS „SCH” w Pępowie Kazimierzowi Zarembie, firmie MIR-ZEN, firmie ELTROM, firmie AGI, firmie STRO-STAL, firmie MAŁECKI, właścicielowi gospodarstwa rolnego Mariuszowi Bujakowi, prezesowi zarządu PBS Markowi Banaszakowi, przewodniczącemu rady sołectwa Janowi Nowackiemu.

Zbigniew Waleński

## PEKAJĄCE PIĘTY I ROZPADLINY W SKÓRZE STÓP

Skóra na podszewkach stóp jest bardzo gruba, zwykle grubość około cztery razy większą od średniej grubości skóry ciała. Dzięki temu jest mocna i umożliwia nam chodzenie. Nadmierna jednak jej grubość jest poważną wadą. Z trudem pochłania i wydala wilgoć, czyli ma skłonność do nadmiernego odwodnienia. Kolejnym problemem jest skóra, którą cechuje ponad-przeciętna skłonność do rogowacenia, czyli pogrubiania się. Narasta ona wówczas bardzo szybko, jest gruba, mało elastyczna w kontakcie z podłożem, bardzo łatwo powstają pęknięcia, rozpadliny oraz

bolesne rany. Takie stopy niszczą pończochy, rajstopy, skarpety. Łatwo się zabarwiają i szpecą, a próby wymycia zabarwień są bezskuteczne. Jest to utrapienie dnia codziennego dla wielu osób. W przypadku głębokich pęknięć na piętach nie należy stosować terek zdrapujących, pumeksu, ani kremów złuszczających, gdyż mogą one się dostać w szczeliny pękniętej skóry i jeszcze bardziej ją podrażnić. Bardzo niebezpieczne jest też stosowanie skarpet złuszczających. Nie wolno używać także preparatów wysuszających przeznaczonych dla stóp z problemem nadmiernej potliwości (np. soli, balsamów czy kremów) ponieważ efekt będzie odwrotny.

Mając 15-letnie doświadczenie zawodowe, m.in. w specjalistycznej pielęgnacji stóp, mogę stwierdzić, że jest to często występujący problem. Regularna pielęgnacja domowa



Efekt po jednym zabiegu, który został wykonany w naszym salonie. Pacjent nie dowierzał, że jest to możliwe ale przekonał się dosłownie na własnej skórze

może pomóc zregenerować i wyleczyć stopy. Często jednak jest ona wykonywana nieprawidłowo i bywa bezskuteczna, co zniechęca do dbania o nasze stopy. Można poddać się zabiegowi specjalistycznej pielęgnacji stóp w gabinecie kosmetycznym lub podologicznym. Wyszkolona kadra potrafi już podczas pierwszego zabiegu dokonać bardzo dużych pozytywnych zmian i zalecić czynności pielęgnacyjne.

Zapraszamy na bezpłatne porady  
do Gabinetu Kosmetycznego Kleopatra w Pępowie  
nr tel. 607-741-451.

Dyplomowany Instruktor Euro Fashion Akademia Paznokcia  
Technik Usług Kosmetycznych  
Monika Hauza



Recenzja książki wydanej przez gminę Pępowo

## OCALIĆ PAMIĘĆ

Historię regionu można przedstawiać na rozmaite sposoby. Od tekstów popularyzatorskich po sążniste akademickie rozprawy; od widowisk realizowanych przez grupy rekonstrukcyjne po lokalne uroczystości – akademie, wieczornice i inne programy artystyczne. Zwykle jednak nie przekracza się granic wynikających z charakteru i rodzaju tych działań.

Rzadko zdarzają się inne rozwiązania, łączące różne formy wypowiedzenia się o przeszłości. Pociąga to bowiem za sobą pewne ryzyko przypadkowego zestawienia materiałów, eklektyzmu i utraty właściwych proporcji.

Tych niebezpieczeństw – jak się wydaje – uniknęli autorzy publikacji, jaka ukazała się staraniem Bogusława Janika. Książka trzech autorów (Gabriel Roszak, Bogusław Janik, Eugeniusz Śliwiński) składa się z trzech części, bardzo różnych w charakterze i gatunku. Oto tom otwiera cykl utworów poetyckich (a właściwie poemat) odtwarzający zdarzenia i klimat gorących dni Powstania Wielkopolskiego w okolicach Skoraszewic. Roszak, autor tego cyklu, zamieścił w nim wiersze już wcześniej publikowane („Elegia powstańcza”, „Mogila powstańca”), lecz większość z nich to teksty napisane ostatnio, z zamysłem większej całości.



W tym zbiorze poetyckim zdecydowanie wyróżnia się drugi cykl utworów pod wspólnym tytułem „Droga przez mękę”, poświęcony szesnastoletniemu powstańcowi Józefowi Roszakowi (bratu dziadka autora). Tego przejmującego opisu jedenastomiesięcznego umierania młodego człowieka nie da się oceniać w kategoriach czysto literackich. Inny porządek decyduje o jego wartości – porządek, który wszak towarzyszyć powinien każdej prawdziwej twórczości poetyckiej. To niezwykle sentymentalna relacja autora do bohatera tych wierszy i dramatycznych zdarzeń. To poezja wyznania i poezja roli jednocześnie. Widać jednak wyraźnie, że Gabriel Roszak utożsamia się z podmiotem mówiącym. Przekonuje o tym

zresztą znajomość wcześniejszego jego dorobku literackiego. Wystarczy prześledzić cykle wierszy o „kraju lat dzieciennych” – osadzonych w pejzażu i środowisku ziemi pępowskiej. Jeden z utworów „Drogi przez mękę” kończy się słowami: *Każ już Panie / tą chwilą wzruszeń / Jutrzenkę budzić // Na tonie wsi tej / W blasku świcie / mą duszę posyłam / I składam życie*. To z jednej strony westchnienie przedśmiertne młodocianego bohatera, a jednocześnie – z drugiej strony – *credo* poetyckie Gabriela Roszaka.

W zbiór wierszy wpisują się dalsze części publikacji – już *stricte* historyczne. Bogusław Janik – redaktor książki – przedstawił jedenaście sylwetek powstańców wywodzących się z Pępowa i okolic. Zestaw ten uzupełnił listą 183 osób czynnie związanych z Powstaniem Wielkopolskim, pochodzących z tego regionu. Doprawdy Janik okazał się tu redaktorem z zacięciem historyka – regionalisty dbając o szczegóły i rzetelność w sporządzeniu biogramów. Różnią się one stopniem nasycenia detalami, w zależności od dostępu do źródeł (nierazko są nimi bezpośrednie relacje żyjących osób). To ostatnie stwarza pewien margines błędu, dopuszczalny wszak w tego typu przedsięwzięciach. Wartość tego segmentu książki „Bronić ziemi ojców” (tytuł całości to jednocześnie tytuł jej części poetyckiej) polega na próbie wypełnienia białych plam w wiedzy o udziale w Powstaniu właśnie mieszkańców Pępowa i najbliższej okolicy. Istnieje bowiem niebezpieczeństwo zacierania się śladów chlubnej powstańczej przeszłości. To bynajmniej nie przesada, jeśli zważymy, że wiele jej materialnych obiektów, jak choćby mogiły powstańców, zostały niefrasobliwie przez kościelnych zarządców cmentarzy i władze państwowe sponiewieranych, czy wręcz zniszczonych. Stąd gębicka publikacja, dziewiąta już z kolei, służy pielęgnowaniu tego co pozostało, w tym zwłaszcza pamięci.

Szkic „O zwycięskim powstaniu 1918/1919 roku” to trzecia część książki, autorstwa Eugeniusza Śliwińskiego – historyka specjalizującego się w problematyce Powstania Wielkopolskiego. Śliwiński jest autorem licznych publikacji z zakresu dziejów wojskowości i walk o niepodległość w XX wieku. Jest także członkiem Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego.

Tekst Śliwińskiego, dobrze udokumentowany źródłami, stanowi kompendium wiedzy o Powstaniu, tworząc szerszy kontekst dla wcześniejszych fragmentów książki. W tym względzie może wydawać się dyskusyjnym taki układ całej publikacji. Można byłoby tę kolejność odwrócić – zacząć od szkicu Śliwińskiego, a zamknąć częścią liryczną Roszaka. Tak po prostu – od ogółu do szczegółu. Refleksja poetycka bowiem z czegoś powinna wynikać. Taka logika byłaby więc uzasadniona. Zamysł redaktora jednak da się wybronić czymś w rodzaju dramaturgii czytelniczej przygody, dla której odkrywanie sensów i znaczeń jest naczelną zasadą. Przyjąć więc wypada, że decyzja redakcji była świadoma tych konsekwencji.

Jako się rzekło, „Bronić ziemi ojców” jest już dziewiątą książką wydaną staraniem Pałacu Gębice. Ich wykaz zamieszczono na końcu omawianej publikacji. Znamienne, że wśród ośmiu wcześniejszych znalazło się aż pięć pozycji poetyckich. To upoważnia do stwierdzenia, że Pałac w Gębicach, przy wszystkich jego walorach historycznych, jest także ważnym ośrodkiem wydawniczym, czy szerzej – kulturotwórczym. Za sprawą grupy ludzi (w tym Jacka Śląskiego), a w szczególności Bogusława Janika, przynajmniej raz w roku do rąk czytelników trafia książka redakcyjnie i edytorsko niezwykle staranna. Tak też jest w wypadku tej ostatniej. Urody przydaje jej oprawa plastyczna Moniki Ratajczak, leszczyńskiej artystki.

*Ryszard Biberstajn*

Gabriel Roszak, Bogusław Janik, Eugeniusz Śliwiński, *Bronić ziemi ojców*, Gębice 2018, wydawca: gmina Pępowo.

## Ranni w I Wojnie Światowej 1914-1918 z Zalesia Małego

1. **Duda Walenty** urodzony 03 lutego 1886 Akt 24 USC Kobylin, syn Kazimierza i Marianny Rejek, żołnierz 6 Pułku Strzelców zaginął przed 04.02.1919 r.
  2. **Morawski Stefan** urodzony 12 grudnia 1894 Akt 187, syn Michała i Konstancji Wróblewskiej, żołnierz 72 Pułku Piechoty ciężko ranny przed 04.09.1916 r.
  3. **Poelmann Fryderyk Karol Ignacy** urodzony 28 listopada 1878 Akt 189, syn dzierżawcy dóbr Hermana i Marii Ruhbart, ożeniony 1911 w Hanowerze [Niemcy], porucznik 251 Rezerwowego Pułku Piechoty poległ przed 10.04.1915 r.
  4. **Poprawa Józef** urodzony 22 marca 1889 Akt 46, syn Franciszka i Józefy Kaczmarek, ożeniony 1912 w Westfalii, kapral I Kompanii 56 Pułku Piechoty Landwehry ciężko ranny przed 25.08.1916 r.
  5. **Popiesz, Pospiech, Pospiek [Pośpiech] Wojciech** urodzony 05 kwietnia 1894 Akt 57, syn gospodarza Walentego i Józefy Olejniczaka, żołnierz 152 Pułku Piechoty trzy razy lekko ranny: przed 17.09.1915, przed 06.06.1918 i przed 03.08.1918 r.
  6. **Pospich [Pośpiech] Antoni** urodzony 06 maja 1891 Akt 79, syn gospodarza Walentego i Józefy Olejniczaka, starszy brat Wojciecha, ranny 30.10.1914, co wykazano na liście z 15.12.1917 r.
  7. **Przybył [Przybył] Jan** urodzony 12 czerwca 1893 Akt 80, syn Pawła i Katarzyny Piskorek, żołnierz 8 Kompanii 11 Pułku Grenadierów zaginął przed 12.08.1915 r.
  8. **Przybył Stanisław** urodzony 15 listopada 1895 Akt 184, syn Pawła i Katarzyny Piskorek, młodszy brat Jana, żołnierz 51 Rezerwowego Pułku Piechoty poległ przed 08.08.1916 r.
  9. **Ptak Wawrzyn** urodzony 22 lipca 1883 Akt 96, syn Bonifacego i Wiktorii Szał, żołnierz I Batalionu I Kompanii 78 Rezerwowego Pułku Piechoty dwa razy lekko ranny: przed 05.05.1915 i przed 15.10.1915 r.
  10. **Ratajczak Stanisław** urodzony 09 września 1886 Akt 156, syn Marcina i Małgorzaty Sałaty, ożeniony 1911 z Elżbietą Przewoźną, żołnierz 11 Kompanii 205 Rezerwowego Pułku Piechoty lekko ranny przed 11.08.1916 r.
  11. **Swora Franciszek** urodzony 02 października 1894 Akt 145, syn Jana i Marianny Skrzypczak, ciężko ranny przed 05.10.1917 r.
  12. **Szał [Szał] Walenty** urodzony 18 stycznia 1885 Akt 18, syn fornała Mateusza i Jadwigi Murawskiej ciężko ranny przed 20.07.1917 poległ przed 07.08.1917 r.
  13. **Szlachetka Walenty** urodzony 28 stycznia 1898 Akt 16, syn Alberta i Józefy Maryniak, ożeniony 1923 z Agnieszką Michalak zaginął przed 09.11.1918 r.
  14. **Tysiak Michał** urodzony 08 września 1888 Akt 151, syn Jana i Konstancji Robaszkiwicz, ożeniony 1910 w Smolicach z Marianną Kamińską, starszy strzelec 17 Rezerwowego Batalionu Strzelców „Feldmaschinengewehr-Zug Nr 33” ranny 20.02.1915, wykazany na liście z 10.07.1916 r.
  15. **Wawrzynowicz Jan** urodzony 04 czerwca 1882 Akt 91, syn gospodarza Teofila i Elżbiety Pośpiech, żołnierz 46 Pułku Piechoty Landwehry ciężko ranny przed 20.08.1915 r.
  16. **Wróblewski Ignacy** urodzony 15 lipca 1894 Akt 91, syn Stanisława i Michaliny Morawskiej, żołnierz I Batalionu I Kompanii 129 Pułku Piechoty ciężko ranny przed 30.07.1915 r.
- Wszyscy urodzeni w Zalesiu Małym.**

Trzech poległych: **Fryderyk Poelmann, Stanisław Przybył i Szał Walenty** nie zostało umieszczonych na pomniku cmentarnym, mimo że Zalesie Małe i Wielkie należało wtedy do parafii pępowskiej.

## Zalesie Wielkie

1. **Alexandczak [Alexandrak] II Walenty** urodzony 05 stycznia 1885 Akt 7, syn stangreta Mikołaja i Agnieszki Gruszeckiej, ożeniony 1908 w Wielowsi z Franciszką Dutkowiak z Kromolic, żołnierz 12 Kompanii 98 Pułku Piechoty lekko ranny przed 26.03.1915 r.
2. **Crede Leo** [Brak bliższych danych], porucznik 10 Kompanii 255 Rezerwowego Pułku Piechoty ciężko ranny przed 22.11.1915 r.
3. **Degner Erwin** urodzony 15 marca ?? [Brak bliższych danych] lekko ranny przed 07.08.1918 r.
4. **Raczkowski Józef** urodzony 22 stycznia 1885 Akt 69, syn ekonoma Stefana i Anieli Śliwińskiej, sierżant lekko ranny przed 18.11.1918 r.
5. **Szynka Ignacy** urodzony 26 lipca 1881 Akt 86, syn stróża Walentego i Marianny Cwójdruk, żołnierz 7 Kompanii I Reserve-Ersatz Regiment poległ 09.10.1914, na liście wykazany 26.03.1915 r.
6. **Witczak Stanisław** urodzony 16 listopada 1882 Akt 192, syn fornała Nepomucena i Anny Andrzejak ciężko ranny przed 30.09.1918 r.
7. **Wybierała [Wybierała] Józef** urodzony 07 marca 1889 [Brak bliższych danych], zaginiony w niewoli przed 20.08.1917 r. Nr 1,4,5,6 urodzeni w Zalesiu Wielkim. Poległy Ignacy Szynka nie jest umieszczony na pomniku cmentarnym.

## Ranni w I Wojnie Światowej 1914-1918 ze Srok

1. **Bielarz Stefan** urodzony 27 sierpnia 1893 Akt 130, syn Jakuba i Katarzyny Kupczyk, ożeniony 1917 w Wanne [Niemcy] z Antoniną Przewoźną, kapral 137 Pułku Piechoty ciężko ranny przed 28 lipca 1916 r.
2. **Chudy Antoni** urodzony 13.05.1895 Akt 72, syn gospodarza Stanisława i Marianny Snadnej, ożeniony w Skalmierzycach z Heleną Piłat, lekko ranny przed 22.05.1917 i przed 27.05.1918 r.
3. **Gniazdowski I Antoni** urodzony 13 maja 1894 Akt 73, syn Antoniego i Ludwiki Kędzi, żołnierz 6 Pułku Grenadierów ciężko ranny przed 05.12.1916 r.
4. **Grzywaczyk Tomasz** urodzony 08.09.1894 Akt 121, syn Józefa i Katarzyny Klepackiej, kapral 6 Rezerwowego Pułku Piechoty lekko ranny powrócił do oddziału przed 28.11.1916 i przed 16.03.1917 poległ.
5. **Kazubek Jan** ur. 11.06. ? Żołnierz 37 Pułku Fizylierów, lekko ranny przed 18.03.1916 i przed 14.09.1917 r. Niezidentyfikowany. W omawianym okresie w Srokach urodziło się trzech Janów o nazwisku Kazubek.



6. **Kazubek Franciszek** urodzony 03 września 1882 Akt 139, syn Józefa i Jadwigi Mądrej, żołnierz 9 Kompanii 42 Pułku Piechoty zginął i poległ 05.10.1914 r.
7. **Kazubek Marcin** urodzony 02 października 1882 Akt 167, syn Ignacego i Tekli Pawelka, ożeniony 1908 z Jadwigą Busz z Magdalenek, żołnierz 329 Pułku Piechoty lekko ranny przed 13.11.1915 r.
8. **Krystek Antoni** urodzony 13 maja 1899 Akt 82, syn gospodarza Szczepana i Agnieszki Kopeć zginął przed 25.11.1918 r.
9. **Małecki Jan** urodzony 28 lutego 1894 Akt 36, syn gospodarza Macieja i Katarzyny Kasprzak, żołnierz 58 Pułku Piechoty zginął przed 26.08.1916, odnaleziony w niewoli 28.07.1916 r.
10. **Małecki Tomasz** urodzony 06 grudnia 1895 Akt 210, syn gospodarza Macieja i Katarzyny Kasprzak, młodszy brat Jana, żołnierz I Kompanii 53 Pułku Piechoty zginął 23.04.1916, ciężko ranny przed 13.05.1916 i nadal ranny przed 07.08.1917 r.
11. **Nowacki Stanisław** niezidentyfikowany, żołnierz 6 Kompanii 47 Pułku Piechoty Landwehry poległ przed 07.01.1915 i sprostowanie nie poległ, jest w oddziale od 13.02.1915 r.
12. **Paluszkiewicz Ludwik** ur. 03 sierpnia 1894 Akt 106, syn krawca Józefa i Jadwigi Thiel, żołnierz 12 Kompanii 4 Pułku Gwardii Cesarstwa Niemieckiego zginął przed 08.07.1915 i nadal zaginiony wśród rannych przed 28.07.1915, lekko ranny powrócił do oddziału przed 21.05.1918 r.
13. **Paluszkiewicz Piotr** ur. 21.06.1891 Akt 107, syn krawca Józefa Paluszkiewicza i Jadwigi Thiel, starszy brat Ludwika, kapral zginął przed 16.01.1917 i nadal zaginiony w niewoli przed 23.04.1917 r.
14. **Sprutta [Szpruta] Jakub** urodzony 03 lipca 1875 Akt 85, syn Piotra i Zofii Stanisławskiej, żołnierz 7 Kompanii 329 Pułku Piechoty ranny zaginiony przed 10.01.1916 r.
15. **Srakulski Franciszek** urodzony 21 grudnia 1881 Akt 219 USC Kobylin, syn Franciszka i Katarzyny Snadnej, żołnierz I Kompanii 362 Pułku Piechoty poległ przed 29.09.1916 r. To on prawdopodobnie na pomniku cmentarnym jest wymieniony pod imieniem swojego brata Stanisława.
16. **Switała [Świtała] Stanisław** urodzony 13 października 1874 Akt 186, syn gospodarza Stanisława i Marianny Kazubek lekko ranny 08.09.1914, lista z 17.10.1917 r.
17. **Twardy Walenty** urodzony 30 stycznia 1888 Akt 18, syn Rocha i Marianny Rejewskiej, poślubił 1912 w Wattenscheid [Niemcy] Jadwigę Kempę z Wielkiego Zalesia, rezerwista 9 Kompanii 130 Rezerwowego Pułku Piechoty lekko ranny przed 20.12.1914 r.
18. **Zaremba Ludwik** urodzony 16.08.1891 Akt 128, syn gospodarza Rocha i Elżbiety Krajki, żołnierz 2 Kompanii 37 Pułku Fizylierów trzy razy wymieniony na liście: zginął przed 09.10.1914, lekko ranny przed 07.11.1916 i lekko ranny przed 31.05.1917 r. Polegli Tomasz Grzywaczyk i Franciszek Kazubek nie są wymienieni na pomniku cmentarnym.

Opracowała Barbara Król



Zdjęcie zrobione ok 1920 r. Już wtedy był w Pępowie ks. Tomaszewski. Obok księdza siedzący siwy mężczyzna z wąsem to Łukasz Poprawa. Tuż przed księżmi na ziemi z lewej Józef Krajka – mój Ojciec, z prawej, Stanisław Wojciechowski. Za pompą leży czapka rogatywka z orłem. Niektórzy młodzieńcy mają w rękach jakieś arkusze, może świadectwa? Co to za

zgrupowanie, skąd tylu chłopców, nie widać nauczycieli, żadnej kobiety.

Może ktoś z czytelników „Więści” ma takie zdjęcie i w dodatku podpisane. Dziś publikowane pochodzi ze zbiorów mojej siostry Zofii Pietrowskiej.

Barbara Król

## GMINNY OŚRODEK KULTURY

Gminny Ośrodek Kultury w okresie wakacyjnym prężnie działał organizując koncerty, rajdy i zajęcia dla dzieci. Dużą imprezą organizowaną 3 czerwca przez Gminny Ośrodek Kultury był Dzień Dziecka na stadionie. Festyn rozpoczął się przeglądem piosenki przedszkolnej, w którym miało zaprezentować się 25 przedszkolaków ze szkoły w Pępowie i Skoraszewicach. Plany pokrzyżował deszcz. W międzyczasie wszystkie dzieci przybyłe na stadion otrzymywały słodycze ufundowane przez sponsorów, które rozdawały żywe maskotki. Można było bezpłatnie skorzystać z wesołego miasteczka dla dzieci – zamków dmuchanych, kul wodnych, malowania twarzy, samochodzików. Najmłodszych także zabawiał wspaniały klaun, wręczając im nagrody za zwycięstwo w konkurencjach. Wieczorem na pępowskiej scenie wystąpiła gwiazda disco polo – MEJK. Po koncercie zorganizowano zabawę taneczną, a przybyłych zabawiał zespół FAKT.



Jak w poprzednich latach Gminny Ośrodek Kultury stał się współorganizatorem Nocy Świętojańskiej. Choć 23 czerwca pogoda nie dopisała, nocne widowisko przedstawione przez sekcję koła teatralnego dla dorosłych działającego przy GOK przyciągnęło mnóstwo mieszkańców z Pępowa i okolic.



W okresie wakacyjnym Gminny Ośrodek Kultury zorganizował rajdy rowerowe. 2 lipca pielgrzymka spod GOK-u udała się na odpust do Borku Wielkopolskiego, 17 sierpnia do Smolic i okolic. 31 sierpnia odbył się 10 kilometrowy Nocny Rajd Rowerowy, w którym uczestniczyło 120 osób. Sezon rowerowy GOK zamknął wyjazdem do Domachowa na VIII Festiwal Folkloru i Tradycji. Podczas każdego rajdu uczestnicy byli ubezpieczeni i dostawali ciepły posiłek.



Poza tym Gminny Ośrodek Kultury zorganizował w ostatnim czasie dwa koncerty cieszące się dużym zainteresowaniem. Jeden odbył się podczas dożynek gminno-parafialnych 26 sierpnia. Na stadionie wystąpił wówczas zespół Universe z liderem Henrykiem Czichem na czele. Natomiast 22 września do Gminnego Ośrodka Kultury napłynęło ponad 320 osób, by bawić się przy biesiadzie śląskiej. Dla gości wystąpił Grzegorz Poloczek, a po nim odbył się koncert Koli i Juli, prowadzących Koncert Życzeń w TVS.



Najbliższy koncert biesiady śląskiej odbędzie się 20 października. Na pępowskiej scenie pojawi się zespół Blue Party, znany z TVS. Można jeszcze nabywać bilety w cenie 25 zł. W tej samej cenie można zakupić bilety na występ kabaretu CIACH, który będzie miał miejsce w GOK-u 24 listopada. Serdecznie zapraszamy!

## JAN POSPIECH Z WILKONIC

Jan Pospiech przyszedł na świat 16 grudnia 1881 r. w Wilkoniczkach jako syn Franciszka (ur. w 1840 r.) oraz Franciszki z d. Woźniak (ur. w 1840 r.). Według informacji pochodzącej ze źródeł elektronicznych o charakterze genealogicznym miał on ośmioro rodzeństwa. Jednak imiennie udało się wykazać (w oparciu o podobne źródła) siedmioro jego starszego rodzeństwa: Jadwigę (ur. w 1865 r., poślubiła Nepomucena Markowskiego), Stanisława (ur. w 1868 r.), Franciszkę (ur. w 1871 r.), Andrzeja (ur. w 1873 r.), Mariannę (ur. w 1875 r.), Wiktorię (ur. w 1877 r.), Franciszka (ur. w 1879 r.). Z kolei na podstawie odnalezionego niedawno jego świadectwa ukończenia szkoły podstawowej jest nam wiadomo, że uczęszczał do niej w okresie: 4.05.1889 r. – 24.04.1896 r. i że jego wychowawca nazywał się Bujakiewicz. Ocenił on sprawowanie 15-letniego Jana na poziomie bardzo dobrym, a pilność na dobrym. Młody Pospiech wykazał się regularnym uczęszczaniem do szkoły. Dobre oceny uzyskał z religii, opanowania języka niemieckiego (w zakresie czytania, pisania i mówienia) oraz zajęć praktycznych. Natomiast jego wiedza matematyczna i geograficzna oceniona została na poziomie zadowalającym, podobnie jak śpiew (względnie zadowalającym).

**Entlassungs-Zeugnis.**

Nach vollendeter Schulpflicht wird  
*Johann Pospiech*  
 geboren den *16. Dezember* 1881 zu *Wilkonice*  
 Kreis *Łódź* Sohn *Gottfried* des *Wilkonice*  
*Ernst* *Pospiech*, *Katholisch* Confession  
 aus der Schule zu *Wilkonice* Kreis *Łódź*  
 welche er ~~er~~ vom *4. Mai* 1889 bis *24. April* 1896, zuletzt als  
 Schüler der *I* Abteilung Klasse besuch hat, entlassen.

Während der Schulzeit waren:

1. die Führung: *sehr gut*
2. der Fleiss: *gut*
3. der Schulbesuch: *regelmäßig*

Die Kenntnisse sind:

1. in der Religion: *gut*
2. im Deutschen: *gut*  
 Lesen: *gut*  
 Schreiben: *gut*  
 Sprechen: *gut*
3. im Rechnen und der Raumlehre: *befriedigend*
4. in den Realien: *gut*
5. im Gesange: *gut. Hr.*
6. im Zeichnen: *—*
7. im Turnen: *—*
8. in Handarbeiten: *—*

Besondere Bemerkungen: *Keine*

*Wilkonice*, den *27. April* 1896

Der Local-Schulinspektor: *Kauf* Der Lehrer: *Bujakiewicz*

Świadectwo ukończenia szkoły podstawowej przez Jana Pospiecha, wystawione w 1896 r.

Postać Jana jest nie tyle zagadkowa, co po prostu zapomniana. Nierozpoznane są jego losy w latach 1896-1919, tj. pomiędzy zakończeniem przez niego podstawowej edukacji a wybuchem powstania wielkopolskiego. Kolosalne znaczenie ma tu wzmianka Bogusława Janika mówiąca, że jego nazwisko znajduje się w „Spisie imiennym zmarłych powstańców z

Pępowa i okolicy” na liście ZBoWiD-u z 1959 r. Nie wiadomo, jaka była jego rola podczas powstania: czy walczył z bronią w rękę, czy może uczestniczył w działaniach konspiracyjnych albo o charakterze pomocniczym. Udało mi się ustalić, że nie figuruje on na liście odznaczonych powstańców wielkopolskich. Ten okres życia Jana Pospiecha jest najciekawszy i niewątpliwie domaga się podjęcia dalszych poszukiwań badawczych. Sprawa jest o tyle enigmatyczna, że w szeroko rozumianym przekazie rodzinnym, pochodzącym z kilku gałęzi kuzynostwa wywodzącego się od dzieci jego brata, Franciszka Pospiecha z Wilkonic, nigdy nie funkcjonowała informacja na temat udziału Jana Pospiecha w powstaniu wielkopolskim.

W naszej wiedzy na temat biografii Jana Pospiecha pojawia się znowu rozległa „biała plama” – nic nie wiadomo, jak upłynęła mu dekada lat 20. XX w. Wyłania się on na początku lat 30. – co wiemy w oparciu o nieliczne ocalałe rodzinne fotografie.

Dwukrotnie pojawia się Jan Pospiech na zdjęciach z 1933 r. Na jednym z nich widzimy go w Częstochowie na tle makiety przedstawiającej klasztor jasnogórski. U jego boku stoi jego bratanica Maria, najstarsza z córek Franciszka Pospiecha. Informację o pobycie wtedy w Częstochowie swojej mamy, wspólnie z jej strykiem Janem Pospiechem, potwierdził Andrzej Orzechowski, syn Marii. O roku powstania tego zdjęcia mówi napis na wspomnianej makiecie, widniejący w górnym lewym rogu zdjęcia.



W Częstochowie z Marią Pospiech, córką Franciszka, 1933 r.

Na drugim zdjęciu jest Jan Pospiech uczestnikiem wesela swej bratanicy Władysławy (także córki Franciszka Pospiecha) ze Stanisławem Orzechowskim, które odbyło się właśnie w 1933 r..



Jan Pospiech jako uczestnik na ślubie Władysławy Pospiech ze Stanisławem Orzechowskim (skan)

Także we wspomnianym roku 1933 dokonał Jan Pospiech kupna domu w Lesznie (przy obecnej ulicy Wyspiańskiego), w którym mieszkał do końca swoich dni.

Postać Jana ukazuje się także na zdjęciu wykonanym około 1936 r.. Stoi on w otoczeniu członków bliskiej rodziny na tle



starej chaty Pospiechów. Widzimy go tam wspólnie z bratem Franciszkiem, bratową Józefą i małoletnią bratanicą Anną oraz maleńkim Tadzkiem Orzechowskim. Na wzmiankowanym zdjęciu Anna Pospiech (rocznik 1924) może mieć około 12 lat, zaś mały Tadzio (ur. w 1934 r.) niecałe dwa latka. Potwierdzeniem tego datowania może być fakt, że wszyscy oni stoją jeszcze przed starą, białą, glinianą chatą, która – co wiemy z przekazu rodzinnego – jeszcze stała, gdy wznoszony był już nowy, solidny, stojący do dziś dom z czerwonej cegły – co miało miejsce w latach 1935-1936.



Przed starą chatą w Wilkonicach: od lewej Anna Pospiech (bratanica), Tadzio (synek małżeństwa Władysławy i Stanisława Orzechowskich), Franciszek Pospiech (brat), Jan Pospiech, Józefa Pospiech (bratowa) – ok. 1936 r.

Następnych kilka lat życia Jana Pospiecha stanowi dla nas kolejny znak zapytania. Ogólnie wiadomo z rodzinnych przekazów, które wyszły od córek Franciszka Pospiecha, tj. bratanic Jana: Marii, Władysławy i Bronisławy, że był on w owym czasie kupcem – dziś powiedzielibyśmy: handlowcem. Interesy pewnie szły mu na tyle dobrze, że stać było go na kupno wspomnianego domu. W świetle rodzinnych relacji był on właścicielem sklepu kolonialnego: najpierw w Wolsztynie, a następnie w Lesznie – w budynku, w którym mieszkał. Z odnalezionego pisma z Banku Polskiego z 1951 r. dowiadujemy się, że w 1939 r. zaciągnął pożyczkę pod zastaw papierów wartościowych.

Również podczas II wojny światowej prowadził działalność handlową - kolejno w Wolsztynie i w Lesznie (w budynku, w którym mieszkał). W prowadzeniu tego sklepu – co wiemy z rodzinnych przekazów - pomagały mu kolejno dorosłe dzieci jego brata Franciszka: Maria, Józef i Bronisława. Tu rodzi się pytanie, jak udało mu się w tamtym czasie funkcjonować bez przeszkód na niwie handlowej, skoro hitlerowcy z reguły byli wrogo nastawieni do byłych powstańców wielkopolskich (co wiemy choćby na przykładzie rozstrzelanych mieszkańców Leszna, dnia 21.10.1939 r.).



Zdjęcie Jana Pospiecha pochodzące z jakiegoś dokumentu tożsamości, najprawdopodobniej z czasów II wojny światowej

Z czasu wojny pochodzić może zdjęcie „legitymacyjne” Jana Pospiecha – fragmenty fioletowych pieczętek zdają się mieć niemiecki charakter – przypominają mi pieczętkę z Kennkarty mojej mamy, Bronisławy, córki Franciszka Pospiecha, bratanicy Jana (pracującej w jego sklepie).

Najprawdopodobniej z podobnego okresu – sądząc po wyglądzie - pochodzi zdjęcie Jana siedzącego przy stole w gronie rodzinnym.



Fragment, ograniczony tylko do sylwetki Jana Pospiecha (skan), zdjęcia wykonanego prawdopodobnie w latach II wojny światowej członków rodziny Pospiechów siedzących przy stole

Co do życia osobistego i rodzinnego Jana Pospiecha pojawiają się nieco sprzeczne dane, pozyskane drogą genealogiczno-elektroniczną w stosunku do tych wynikających z opowieści rodzinnych. Według tych pierwszych Jan miał być w związku małżeńskim z Katarzyną Narożną z d. Böhm (ur. 13.11.1884 r. w Liszkowie k/Kobyłina), którego owocem był syn Józef Böhm. Natomiast w świetle rodzinnych narracji miał Jan Pospiech przez całe swe życie wieść żywot kawalera i doczekać się nieślubnego dziecka ze wspomnianą Katarzyną Böhm – właśnie owego syna Józefa. Józef Böhm miał odwiedzać – już jako dorosły mężczyzna - swego ojca w Lesznie, w ostatnich latach jego życia.

Jan Pospiech zmarł 31.08.1956 r. w Lesznie, w wieku 75 lat. Przyczyną jego śmierci był uwiąd starczy – o czym informuje treść formularza dotyczącego zasiłku pogrzebowego, wystawionego na nazwisko Stanisława Orzechowskiego, męża jego bratanicy Władysławy, zapewne w związku z organizacją pogrzebu.

Na pogrzebie Jana grała orkiestra (co zapamiętał małoletni uczestnik tego wydarzenia – mój starszy brat Janek) odprowadzająca go na miejsce spoczynku z honorami godnymi powstańca wielkopolskiego.

Spoczywa w grobie oznaczonym numerem 1634 na cmentarzu parafialnym w Lesznie przy ul. Kąkolewskiej.

Niniejsze wspomnienie poświęcone Janowi Pospiechowi mogło powstać dzięki współpracy konsultacyjnej z wywodzącymi się od Franciszka Pospiecha, brata Jana, członkami rodziny Pospiechów: Andrzejem Orzechowskim (syna Marii Orzechowskiej z d. Pospiech), Ewą Ślotałą (córka Władysławy Orzechowskiej z d. Pospiech), Pawłem Orzechowskim (synem Władysławy z d. Pospiech) oraz Sylwią Machottą (wnuczką Władysławy Orzechowskiej i Bronisławy Wileckiej, prawnuczką Franciszka Pospiecha). Niestety wielkim utrudnieniem w badaniu losów Jana Pospiecha jest brak jakichkolwiek materiałów na jego temat w zasobach Archiwum Państwowego w Lesznie.

Aleksander Wilecki  
(syn Bronisławy Wileckiej z d. Pospiech)

## STANISŁAW SROKA – WIELKI SPOŁECZNIK, REGIONALISTA



**OKRES NAUKI I PIERWSZA PRACA**  
Bohater dzisiejszego artykułu, pan Stanisław Sroka urodził się 12 września 1941 roku w włońskiej rodzinie w Woli Malowanej (powiat Radomsko, województwo łódzkie). Szkołę średnią – Liceum Pedagogiczne im. Jana Władysława Dawida w Częstochowie – ukończył w 1960 roku. Po maturze podjął studia we Wrocławiu na Wydziale Zootechnicznym Wyższej Szkoły Rolniczej. Na tej uczelni w 1966 roku z bardzo dobrym wynikiem obronił pracę magisterską i uzyskał dyplom magistra inżyniera zootechnika. Po

ukończeniu studiów odbył roczny staż (1 października 1966 – 30 września 1967) w PGR Ślubów i Glinka w powiecie Góra Śląska. W Glince pracował również jako zootechnik (od 1 października do 31 grudnia 1967). W okresie od 1 marca do 31 sierpnia 1971 roku pełnił funkcję kierownika gospodarstwa w Zakładzie Rolnym w Tarpmie.

W 1986 roku przyszedł czas na otwarcie przewodu doktorskiego na Wydziale Zootechnicznym Akademii Rolniczej we Wrocławiu pod kierunkiem dr. hab. Tadeusza Schulza z Katedry Hodowli Bydła i Produkcji Mleka. Dwa lata później podczas publicznej obrony dysertacji doktorskiej uzyskał tytuł naukowy doktora nauk rolniczych w zakresie zootechniki. Nowatorskie podejście do tematu sprawiło, że jego rozprawa doktorska zatytułowana *Analiza użytkowości jałowic i buhajków w zależności od chorób przebytych w okresie wychowu* decyzją Rady Wydziału Uczelni zostały wyróżnione.

### GRABONÓG

Stanisław Sroka w powiecie gostyńskim zamieszkał w 1971 roku. Od 1 września 1971 roku podjął pracę w Szkole Rolniczej w Grabonogu, gdzie początkowo był nauczycielem przedmiotów zawodowych. Od 1974 zastępcą dyrektora, a we wrześniu 1977 został powołany na stanowisko dyrektora. Pełnił tę funkcję do roku 2007, czyli chwili przejścia na emeryturę.

Jego żona, pani Teresa Sroka wspomina, że początkowo niektórzy ludzie w Grabonogu wyśmiewali się z jej męża. Byli zdziwieni, że dyrektor brata się z chłopstwem, że chodził po wsi i rozmawiał z ludźmi. A przecież on sam pochodził z wsi, wykazywał duże zainteresowanie wiejskim życiem. Drzwi do jego gabinetu zawsze były otwarte. Każdego wysłuchał, starał się doradzić w różnych sprawach. Był powiernikiem tych, którzy przychodzili do niego z problemami.

W Grabonogu państwo Srokowie mieszkali przez 36 lat.

Szkoła, którą kierował pan Stanisław od 1976 roku funkcjonuje pod nazwą Zespołu Szkół Rolniczych. Natomiast imię gen. Józefa Wybickiego otrzymała 10 czerwca 1978 roku, co upamiętnia wmurowana tablica.

### DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA I PEDAGOGICZNA

Stanisław Sroka przez całe życie wykazywał nieprzeciętną aktywność na wielu polach. Był człowiekiem rozpoznawalnym nie tylko w powiecie gostyńskim. Darzono go zaufaniem i powierzano mu różne funkcje. Był m.in. radnym Gminnej Rady Narodowej w Piaskach oraz Przewodniczącym Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lesznie. W środowisku lokalnym dał się poznać jako społecznik i dobry organizator. Był prekursorem współpracy lokalnych szkół ze szkołami krajów Unii Europejskiej. Dzięki jego staraniom młodzież Zespołu Szkół Rolniczych, a później innych szkół regionu gostyńskiego mogła uczestniczyć w praktykach w Belgii, Holandii, Niemczech, Francji i Luksemburgu. W latach osiemdziesiątych pan Sroka zapoczątkował trwającą dziesięć lat współpracę ze Związkiem Rolników Bawarskich. W ramach tej współpracy każdego roku około czterdziestu

absolwentów Zespołu Szkół Rolniczych Grabonóg wyjeżdżało na roczne staże do gospodarstw bawarskich.

Z jego inicjatywy w Grabonogu działał Uniwersytet Ludowy, w ramach którego rolnicy poszerzali swoją wiedzę, spotykając się z pracownikami naukowymi wyższych uczelni. W grabonowskiej szkole w latach osiemdziesiątych powstała też jedna z pierwszych w kraju pracowni komputerowych.

Dzięki swym działalnościom Stanisław Sroka zostanie zapamiętany jako popularyzator twórczości prof. Stanisława Helsztyńskiego (współtwórca polskiej anglistyki, badaczka literatury i pisarza pochodzącego z Kosowa k. Gostynia). Także za jego sprawą w Kosowie utworzono izbę pamięci poświęconą prof. Helsztyńskiemu, a w Grabonogu bibliotekę jego dzieł.

Stanisław Sroka był również autorem wielu opracowań i publikacji z dziedziny rolnictwa oraz historii regionu. Z jego inicjatywy rozpoczęło działalność Stowarzyszenie bł. Edmunda Bojanowskiego, które zajęło się popularyzowaniem historii regionu m.in. poprzez wydawanie „Grabonoskich Zapisków Regionalnych” oraz organizację sympozjów naukowych. Był pomysłodawcą wydawania periodyku zajmującego się historią południowo-zachodniej Wielkopolski – „Przyjaciel Ludu”. Będąc wieloletnim dyrektorem Zespołu Szkół Rolniczych w Grabonogu dał się poznać jako człowiek, który potrafił motywować do działania zarówno pracowników szkoły, jak i jej uczniów. W pracy z młodzieżą zawsze starał się wyrobić poczucie odpowiedzialności, estetyki, porządku, zdrowej ambicji oraz patriotyzmu. Sam wywodzący się ze wsi, wyczulony na nierówności społeczne, podjął starania o utworzenie w Grabonogu filii Akademii Rolniczej we Wrocławiu. W ten sposób chciał ułatwić młodzieży rolniczej (której często nie było stać na studia w odległych ośrodkach akademickich) dostęp do edukacji na wyższym poziomie, tutaj bliżej ich miejsca zamieszkania.

Szczególnie znaczącym osiągnięciem było ocalenie XVIII-wiecznego dworku w Grabonogu, który odrestaurowany jego staraniem, pełni do dziś funkcję Muzeum im. bł. Edmunda Bojanowskiego. Nie bez znaczenia było też zaangażowanie w prace nad przyspieszeniem procesu beatyfikacyjnego Edmunda Bojanowskiego. Powołał do życia Stowarzyszenie im. bł. Edmunda Bojanowskiego, które opiekuje się miejscem urodzenia błogosławionego. Od samego początku sprawował godność prezesa tej organizacji.

Pan Stanisław systematycznie organizował różne przedsięwzięcia kulturalne. Były to m.in. wystawy, promocje książek, czy spotkania naukowe. Na terenie szkoły organizował plenery malarskie i rzeźbiarskie na które przyjeżdżali artyści z całej Polski. Przywrócił też zniszczone przez czas lub okupantów, stojące niegdyś w Grabonogu, kapliczki św. Jana Nepomucena, św. Rozalii i św. Benona. Z inicjatywy dyr. Sroki w Grabonogu i Pępowie w 1999 r. stanęły pomniki bł. Edmunda Bojanowskiego.

### MUZEUM IM. EDMUNDA BOJANOWSKIEGO

Warto w tym miejscu wspomnieć też o bardzo ciekawej historii Muzeum im. bł. Edmunda Bojanowskiego – zabytkowym dworku, który znajduje się na terenie szkoły. Stanisław Sroka wielokrotnie przechodząc obok niego, myślał o nim jako o miejscu odpowiednim na muzeum. Budynek był jednak w bardzo złym stanie technicznym. Wtedy też na początku lat siedemdziesiątych do Grabonogu, dwa razy w roku przyjeżdżały siostry zakonne. Nie wiadomo jaki był cel ich wizyt ani z jakiego pochodzą zgromadzenia. Ta zagadkowa sytuacja bardzo go intrygowała. Decyzję o odrestaurowaniu dworku ostatecznie podjął po przeczytaniu w 1976 roku książki *Surdut czy rewerenda* Amelii Szafranśkiej, artystycznej wizji biografii Edmunda Bojanowskiego. Książka dotarła do pana Sroki pocztą od anonimowego nadawcy. Nigdy też nie dowiedział się, komu ma za tę publikację podziękować. Lektura tej książki uzmysłowiła mu, że w tym rozpadającym się glinianym, dworku urodził się, dorastał i działał niezwykle człowiek – Edmund Bojanowski: założyciel największego żeńskiego Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny, twórcza ochronek wiejskich. Ta sytuacja utwierdziła go w przekonaniu, że w tym miejscu musi powstać muzeum im. Edmunda Bojanowskiego.

Niestety jak wiadomo, od planu do jego wykonania często wiedzie daleka i trudna droga, zwłaszcza, gdy brak środków finansowych i wykonawców prac remontowych. Tym jednak dyrektor Sroka nie zrażał się i szukał sposobów rozwiązania tego problemu. Ponieważ był osobą powszechnie rozpoznawaną i znał ludzi wielu profesji, znalazł odpowiednich rzemieślników. Byli nimi cieśla Józef Grodzki z



Ludwinowa z synem Eugeniuszem oraz murarz Wojciech Lasik z Hersztupowa. Niezwykłymi pracownikami okazali się również ówcześni uczniowie szkoły, którzy każdą wolną od nauki chwilę poświęcali na prace przy remoncie dworku. Nad pracami i bezpieczeństwem wykonawców cały czas czuwał oczywiście dyrektor. Ciągłe też poszukiwał możliwości uzyskania odpowiednich funduszy potrzebnych na remont. Od budżetu państwa nie otrzymał środków finansowych. W pewnej części remontu dopomógł Wojewódzki Konserwator Zabytków w Lesznie – mgr Wawrzyniec Kopczyński. On również pomagał w zachowaniu oryginalnych rozwiązań architektonicznych. Odkryta w czasie remontu data „DBA 49” przyczyniła się do ustalenia okresu budowy dworku na rok 1849. Prace remontowe trwały krótko, bo od połowy 1980 r. do października 1981 r. Nieocenioną zasługą tego krótkiego terminu była pomoc miejscowych rolników, którzy własnym transportem zwozili żwir i materiały remontowe. Pomocą służył również ówczesny naczelnik gminy Piaski – Jerzy Nowicki.

Dworek o pierwotnie drewnianej konstrukcji szkieletowej wypełnionej gliną, podczas remontu został wzbogacony o materiały ceramiczne. Oczekiwany dzień otwarcia nadszedł 16 listopada 1981 roku. Dokonała go wicewojewoda leszczyńska pani Joanna Krumrey. Obecne były siostry służebniczki NMP, księża filipini ze Świętej Góry, zaproszeni goście, społeczność Grabonoga, uczniowie i absolwenci. W 1990 na obszernym strychu budynku muzealnego otwarto galerię rzeźby ludowej i sakralnej. Trwające ponad pół roku prace adaptacyjne wykonał artysta ludowy Czesław Ptak.

Kolejnym etapem prac było wyposażenie muzeum. O tym dyrektor Sroka pomyślał już wcześniej, zbierając eksponaty etnograficzne. Swoją pasją zbieraczą zaraził swoich wychowanków oraz społeczność wsi. Z różnych stron napływały do dworku eksponaty. Zostały umieszczone w sześciu izbach na parterze, w pokoju na piętrze, a także na dużym strychu. Muzeum posiada urządzenia do prac domowych i gospodarskich. Są tutaj zbiory chust z Biskupizny, narzędzia stolarskie, kołowrotki, instrumenty ludowe, szafy grające i wiele innych.

Niezwykłym eksponatem jest niewątpliwie XVIII-wieczna skrzynia posagowa, będąca nagrodą II stopnia na najlepszego użytkownika zabytków w kraju. Zabytek ten Stanisław Sroka odebrał w 1979 roku z rąk prof. Wiktora Zina, ówczesnego Ministra Kultury i Sztuki (starszym czytelnikom może być znany jako wspaniały gawędziarz i niezwykły artysta prowadzący telewizyjne programy „Piórkiem i węglem”). Staraniem pana Sroki nowo powstała placówka uzyskała status muzeum, a nie izby muzealnej.

Drugim niezaprzeczalnym sukcesem – prócz powstania muzeum – było też zebranie licznych informacji biograficznych o Bojanowskim i rozpowszechnianie ich. Również zaangażowanie się w prace nad przyspieszeniem procesu beatyfikacyjnego Edmunda Bojanowskiego. W latach osiemdziesiątych, razem z siostrami służebniczkami, dyrektor Sroka dołożył starań, aby doszło do wyniesienia tej postaci na ołtarze. Muzeum wydało trzy publikacje monograficzne oraz zorganizowało trzy konferencje. Na spotkanie w 1990 roku do Grabonogu przybył kard. Józef Glemp, ówczesny prymas Polski.

Uroczystość beatyfikacyjna Edmunda Bojanowskiego miała miejsce dnia 13 czerwca 1999 roku w Warszawie podczas kolejnego pobytu w Polsce papieża Jana Pawła II.

Muzeum w Grabonogu jest wyjątkowe, ponieważ nie ma etatowego pracownika. Przez wiele lat jego kustoszami byli państwo Srokowie i to oni oprowadzali turystów i pielgrzymów przybywających na ziemię gostyńską. Wycieczki należy umówić wcześniej telefonicznie.

## EMERYTURA

Dzień pożegnania szkoły, a tym samym przejścia na emeryturę miał miejsce w 2007 r. Był on bardzo uroczysty i pełen wrażeń. Podziękowania za ponad 30-letnie kierowanie szkołą i działalność pozaszkolną składali przedstawiciele władz samorządowych, zaproszeni goście, absolwenci szkoły, rodzice uczniów i oczywiście jego współpracownicy.

„Warto było przepracować tyle lat, żeby usłyszeć tyle wyrazów wdzięczności – przyznał Stanisław Sroka. – Czas niestety płynie nieubłaganie, wszystko ma swój początek i koniec. Umarł król, niech żyje król”.

Wówczas powiedział też, że na pewno będzie rozwijał hodowlę królików rasowych i pracował w ogrodzie. „Oby była atmosfera i zdrowie dopisało, to może i nowa pasja się pojawi”.

Stanisław Sroka wierzył, że to, co udało się osiągnąć w prowadzonej

przez niego szkole, nie zostanie zmarnowane. Jego największą radością przez te wszystkie lata było tworzenie sali sportowej, budowanie mieszkań dla nauczycieli, a z czasem oczkiem w głowie stał się dworek, a w nim stworzone od podstaw muzeum regionalnego. Niezmiernie ważne dla niego jako nauczyciela i pedagoga był dobry kontakt z młodzieżą. Mówił: „Bez problemu się z nimi dogadywałem”. Podkreślał również, że udało mu się pozyskać wspaniałą kadrę pedagogiczną, co jest niezwykle ważne we właściwym prowadzeniu każdej placówki oświatowej.

„Dla mnie dyrektor Sroka będzie wzorem pedagoga, dyrektora, ale też dobrego człowieka i wielkiego miłośnika kultury” – mówiła Bożena Ryczkowska, następczyni pana Sroki. „Zapamiętam mojego szefa jako wspaniałego człowieka, wyrozumiałego, opanowanego z dużym sercem podchodzącego do każdego problemu nauczycieli i uczniów. Chciałabym, aby wszyscy zapamiętali dyrektora, jako człowieka szczerego, otwartego i naprawdę bardzo dobrego, dla którego ważne było dobre imię szkoły, ale też to, aby jej absolwenci dobrze radzili sobie w życiu. Mogę obiecać, że postaram się kontynuować jego dzieło” – podkreślała dalej nowa dyrektorka.

## NAGRODY I ODZNACZENIA

Za wybitne osiągnięcia w pracy dydaktycznej i wychowawczej otrzymał wiele nagród i wyróżnień. W 1976 r. uhonorowano go Nagrodą Ministra Oświaty i Wychowania II Stopnia. Dwa lata później za udział w realizacji pracy dotyczącej opracowania koncepcji i przeprowadzenia eksperymentów w zakresie nowoczesnego systemu organizacji oświaty rolniczej otrzymał Nagrodę I Stopnia Ministra Rolnictwa. Był także laureatem nagród: Ministra Rolnictwa (1996), Kuratora Oświaty (1980, 1996), Wojewody (1992, 1998), Powiatu Gostyńskiego (1999, 2000, 2001). W 1985 roku otrzymał Medal Komisji Edukacji Narodowej oraz od Ministra Kultury i Sztuki – odznaka Zasłużony Działacz Kultury. W 1997 roku został wyróżniony prestiżowym medalem „Ad perpetuum rei memoriam” (na wieczną rzecz pamiętkę).

Był pierwszym w Wielkopolsce laureatem Nagrody i Medalu Zygmunta Glogera (2006). Za działalność na rzecz rozwoju ruchu regionalnego w Wielkopolsce otrzymał nagrodę im. księdza dr. Bolesława Domańskiego. Przyznaje ją od 1983 roku Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana”. Rok 2013 przyniósł kolejną nagrodę, którą Stanisław Sroka otrzymał razem z żoną Teresą. Była to nagroda „Edmund 2013” za zaangażowanie, trud i poświęcenie w pracy dla potrzebujących i wymagających wsparcia.

## OSTATNIE POŻEGNANIE

Stanisław Sroka zmarł po ciężkiej chorobie 27 kwietnia 2014 roku.

„W dniu 27 kwietnia 2014 roku odszedł od nas człowiek wielki, wybitny nauczyciel, dyrektor, społecznik, kontynuator pracy organicznej. Człowiek, który był dla nas nie tylko dyrektorem, ale przede wszystkim przyjacielem, ojcem, głową rodziny. Zawsze mogliśmy liczyć na dobre słowo, uśmiech... Takim zostanie zapamiętany...”. Tymi ciepłymi słowami pożegnała swojego nauczyciela i dyrektora społeczność Zespołu Szkół Rolniczych w Grabonogu.

Na pogrzeb Stanisława Sroki dotarły niezliczone tłumy. Tego dnia ulice Pępowa były w szczególności wypełnione. Brakowało miejsc parkingowych. Rodzinie towarzyszyli znajomi, współpracownicy, uczniowie i ich rodzice, absolwenci szkoły, społeczność Grabonoga i Pępowa. Liczne autokary dowiozły żałobników i delegacje z różnych miejscowości, nie tylko powiatu gostyńskiego, ale także województwa i kraju.

Został pochowany na dużym cmentarzu w Pępowie 30 kwietnia 2014 roku w pobliżu figury Serca Pana Jezusa.

O tym niezwykłym człowieku można by jeszcze wiele napisać. O nim samym jako człowieku, nauczycielu, działaczu społecznym, patriotcie. Nie sposób wszystkiego zamieścić w jednym artykule. Jednak kolejne rocznice śmierci lub urodzin stwarzają okazję do przypomnienia sylwetek ludzi, których tak niedawno spotykało się na ulicy. Właśnie 12 września minęła rocznica jego urodzin.

Źródła:

pamiętki rodzinne – od żony Teresy.

informacje prasowe:

„Życie Gostynia” 19 (765), Leszno 24.pl ABC,

„Rocznik Gostyński” 2/2015.

Wypowiedzi współpracowników, uczniów.

Irena Żydek



## ECHO SZKOŁY

### Szkoła Podstawowa w Pępowie

#### POCIĄGIEM NAD MORZE

W dniach 11-15 czerwca 2018 r. odbyła się szkolna wycieczka do Władysławowa. Uczestniczyli w niej gimnazjaliści z klasy IIc i kilku uczniów z klas III oraz opiekunowie: p. M. Bigaj, p. A. Wojciechowska i p. M. Wabińska.

Wyruszyliśmy o godz. 6.30 ze stacji PKP w Pępowie. Po przejeździe w Lesznie, pociągiem IC, w komfortowych warunkach, dotarliśmy do Gdyni, gdzie zwiedziliśmy Oceanarium. Późnym popołudniem dotarliśmy do Władysławowa. Po obiadokolacji i zakwaterowaniu udaliśmy się do portu, a potem na plażę, na której przywitaliśmy się z morzem, zanurzając w nim nogi (mimo niezbyt ciepłej wody).



Drugiego dnia w dobrych humorach, zaraz po śniadaniu, zwiedziliśmy Hallerówkę, a następnie wybraliśmy się plażą do latarni morskiej na Rozewiu (najdalej na północ wysuniętego punktu Polski). W połowie drogi rozegraliśmy mecz w siatkówkę (dziewczyny kontra chłopcy).



Po satysfakcjonującym wszystkim wyniku remisowym ruszyliśmy dalej. Piękne widoki, ciepły piasek, wiatr we włosach zachęcały nas do marszu. Na miejscu posililiśmy się, zwiedziliśmy latarnię morską, z której mogliśmy podziwiać nadmorską panoramę, a następnie ruszyliśmy w drogę powrotną (8 km).

Po wyczerpującym spacerze zjedliśmy ciepły posiłek, trochę odpoczęliśmy w swoich pokojach i wieczorem poszliśmy jeszcze poszaleć w wesołym miasteczku. Świetnie się bawiliśmy, ale trzeba było wracać.

Kolejnego dnia pojechaliliśmy pociągiem na Hel, tam zobaczyliśmy fokarium, karmienie fok, muzeum rybołówstwa, a z wieży widokowej przepiękną panoramę Półwyspu Helskiego.

Po czasie wolnym przeszliśmy do portu i popłynęliśmy statkiem do Gdyni, która przywitała nas deszczową pogodą. Po zwiedzeniu ORP Błyskawica pociągiem dotarliśmy do Sopotu, by zobaczyć słynne moło i pospacerować po mieście.

Czwartego dnia po bardzo wczesnej pobudce i śniadaniu pojechaliliśmy, oczywiście pociągiem, do Malborka, gdzie poznaliśmy historię zamku krzyżackiego i jego mieszkańców.



Opuszczając Malbork, skierowaliśmy się do Gdańska. Tam autobusem miejskim pojechaliliśmy na Westerplatte (miejsce bohaterskiej obrony Polaków we wrześniu 1939 r.) i zwiedziliśmy piękną gdańską Starówkę.

Ostatniego dnia po śniadaniu i wykwaterowaniu przeszliśmy na dobrze nam już znaną stację PKP we Władysławowie i odjechaliliśmy w stronę Gdyni, a następnie do Leszna. Podróż minęła szybko. W Lesznie mieliśmy trochę czasu, więc poszliśmy na rynek i w kawiarni Delicje zjedliśmy smakowite desery lodowe. O godzinie 19.30 byliśmy już na stacji PKP w Pępowie, gdzie czekali na nas rodzice.

Wycieczka wszystkim uczestnikom bardzo się podobała i na długo pozostanie w naszej pamięci. Każdy wrócił w dobrym humorze, z niezwykłymi wrażeniami oraz poszerzoną wiedzą.

*Wiktoria Stanisławska, Joanna Wolsztyński, klasa II c G*

#### „DYWIZJON 303. HISTORIA PRAWDZIWA” – FILM, KTÓRY ROBI WRAŻENIE

W piątek, 21 września 2018 r. stu dziewięciu uczniów starszych klas pępowskiej szkoły, udało się pod opieką nauczycieli do kina w Krobi na film pt. „Dywizjon 303. Historia prawdziwa” w reżyserii Denisa Delića. Głównym organizatorem wyjazdu była nasza polonistka p. Mirosława Bigaj.

Po dotarciu do kina wszyscy zniecierpliwieni czekaliśmy na rozpoczęcie seansu filmowego. Zaczął się nieciekawie, gdyż obsługa kina na początku zapomniała odsłonić kurtynę i pierwsze kadry były słabej jakości. Reszta projekcji jednak odbyła się sprawnie. Film „Dywizjon 303. Historia prawdziwa” powstał na podstawie słynnej książki Arkadego Fiedlera. Losy walczących w bitwie o Anglię, latem 1940 r., polskich lotników: Witolda Urbanowicza, Jana Zumbacha czy Witolda Łokuciewskiego zapierały nam dech w piersiach. Mogliśmy podziwiać ich odważne, ryzykowne, wręcz brawurowe wyczyny w powietrzu. Obserwowaliśmy również, jak zmieniała się opinia Anglików o polskich pilotach, którzy początkowo niedoceniani i wyśmiewani, stali się legendą.

*Oliwia Bogdańska, kl. VII b*

Myślę, że jest to film godny polecenia, ponieważ każdy znajdzie w nim coś dla siebie. Ja myślami wracam do sceny przedstawiającej lotników, którzy mimo, że nie mieli polskiego nazwiska z podniesioną dumnie głową mówili, że są Polakami. Widać po tym, że nasi piloci zyskali ich szacunek i byli dla innych wzorem do naśladowania. Na samym końcu film ukazywał zdjęcia i nazwiska polskich lotników, których dokonania były na tyle wspaniałe, że w oparciu o ich historię powstała książka



Arkadego Fiedlera, a teraz jej ekranizacja.

*Nina Borowczyk kl. III a G*

Film „Dywizjon 303” opowiada o losach polskich lotników walczących w bitwie o Anglię. Bardzo podobały nam się świetnie pokazane pojedynki lotnicze. Dowiedzieliśmy się również, jak wyglądało codzienne życie polskich pilotów w Anglii. Jedną z najbardziej wzruszających scen był moment, kiedy na wieść o śmierci kolegów, odpoczywający w barze polscy piloci zaśpiewali Mazurka Dąbrowskiego i tańczyli w ciszy. Świetna muzyka oraz gra aktorska współtworzyły klimat filmu. Bardzo podobała nam się gra Macieja Zakościelnego w roli Jana Zumbacha oraz Piotra Adamczyka w roli Witolda Urbanowicza. Z całego serca polecam wszystkim ten film, z chęcią pojechałabym go obejrzeć jeszcze raz.

*Aleksandra Paluszkiewicz, kl. VII b*



## ZAPROSZENIE



Wszystkich miłośników teatru zapraszamy w sobotę, 24 listopada 2018 r. na wyjazd do Teatru Wielkiego (opery) w Poznaniu na spektakl „Jenufa” Leoša Janáčka, klasyka czeskiego modernizmu, w reżyserii Alvisa Hermanisa, jednego z najlepszych współczesnych reżyserów europejskich. (Niezwyczajne wrażenie sprawia przepiękna scenografia, przywołująca secesyjne grafiki Alfonsa Muchy). Wyruszamy z placu obok Gminnego Ośrodka Kultury o godz. 14:30 (spektakl – 19:00, powrót – ok. 22:30). Koszt wyjazdu: 79 zł (miejsca na parterze, 50 zł - bilet, 29 zł transport) / dla emerytów, rencistów, młodzieży szkolnej bilet – 43 zł, koszt ogólny – 72 zł / Grupa gostyńska wsiada przy barze „Rožen” ok. godz. 15:00. Zgłoszenia do 22 X 2018 r. pod tel. 65 5 736 451 /

*Mirosława Bigaj*

### Szkoła Podstawowa w Skoraszewicach

## ODKRYWAMY TALENTY – MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ KROPKI



14 września dzieci z oddziałów przedszkolnych w Skoraszewicach po raz drugi uczestniczyły w obchodach Międzynarodowego Dnia Kropki. Tego dnia zarówno „MISIE”, jak i „JAGÓDKI”, przyjechały do przedszkola w ubrankach, na których widniały kolorowe kropeczki. Podczas zajęć dzieci obejrzały bajkę o małej dziewczynce Vashti, której brakowało wiary w siebie. Mała, niepozorna kropka, którą dziewczynka narysowała oraz wspaniała nauczycielka plastyki, odmieniły świat Vashti. Dzięki uważnemu obejrzeniu bajki, dzieci zrozumiały, iż każdy z nas ma jakąś „kropkę” czyli ukryte zdolności, talenty oraz że najważniejsza jest wiara we własne

możliwości. Tak jak nasza mała bohaterka szukaliśmy w sobie mocnych stron, opowiadaliśmy o tym, co potrafimy robić najlepiej.



Tego dnia szukaliśmy kropek w naszym najbliższym otoczeniu. Okazało się, że kropki towarzyszą nam w codziennym życiu. Są w literce „i”, zdbiła biedronkę oraz kapeluszu muchomora. Tego dnia dzieci bawiły się wyśmienicie. Łącząc kropeczki po śladzie odkryły talent do rysowania, bawiąc się kolorową kostką do gry, talent do liczenia, poruszając się po kolorowych krążkach talent do tańca.

*Sylvia Begale, Patrycja Plewa*

## „OD MALUCHA PO STARSZAKA WSZYSCY ŚWIĘTUJĄ DZIEŃ PRZEDSZKOLAKA”

20 września w oddziałach przedszkolnych przy Szkole Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Skoraszewicach obchodzony był Ogólnopolski Dzień Przedszkolaka. Święto to zostało ustanowione przez Sejm RP, by podkreślić wagę edukacji przedszkolnej w rozwoju i edukacji dzieci. Dzień ten ma także dostarczyć dzieciom kolejnych okazji do świętowania, wesołej zabawy i czerpania radości z bycia przedszkolakiem.



Z tej okazji przez ulice Skoraszewic przeszedł barwny – balonowy korowód złożony z przedszkolaków: grupa młodsza „Misie”, grupa starsza „Jagódki”. To był wyjątkowy dzień, gdyż przez cały dzień rozbrzmiewała piosenka „Jestem sobie przedszkolaczek”, były zabawy przy muzyce i z balonami. Na koniec każdy przedszkolak otrzymał medal przedszkolaka oraz dyplom.

*Patrycja Plewa, Sylwia Begale*

## NARODOWE CZYTANIE

Zainaugurowana przez Parę Prezydencką 8 września tegoroczna odsłona Narodowego Czytania stała się inspiracją dla uczniów i nauczycieli SP w Skoraszewicach, którzy postanowili wziąć aktywny udział w akcji. Uroczystość odbyła się we wtorek, 11 września. Uczniowie klas 4-8 spotkali się w holu szkoły, aby wysłuchać fragmentów „Przedwiośnia” Stefana Żeromskiego w wykonaniu zaproszonych gości – pań z Biblioteki Publicznej w Pępowie oraz uczniów klas 7-8.



Przed czytaniem obejrżeli także film przygotowany przez Prezydenta RP, w którym zachęca on do lektury. Jak podkreślał Andrzej Duda, czytanie odbywa się w roku 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości, stąd wybór książki, która pomogła nam jeszcze bardziej przybliżyć realia i doświadczenia Polaków sprzed wieku.

## EUROPEJSKI DZIEŃ JĘZYKÓW OBCYCH

W dniu 26 września odbyła się otwarta lekcja dla klas IV-VIII z okazji Europejskiego Dnia Języków Obcych. Jest to coroczne święto języków ustanowione w 2001 roku z inicjatywy Rady Europy. Podstawowe cele Europejskiego Dnia Języków to szerzenie idei wielojęzyczności oraz porozumienia pomiędzy różnymi kulturami, promowanie różnorodności kulturowej i językowej Europy jako bogactwa, które należy rozwijać i pielęgnować oraz propagowanie uczenia się języków przez całe życie.



Z tej okazji w szkole podjęto działania, żeby uczestniczyć w obchodach tego dnia. Uczniowie przygotowywali się do spotkania z wielkim zaangażowaniem – tworzyli prezentacje multimedialne na temat Wielkiej Brytanii, czytali o znaczeniu języka i naszych korzeniach językowych. Uczniowie poszerzyli swoją wiedzę na temat położenia geograficznego Wielkiej Brytanii, krajów wchodzących w jej skład, flag, atrakcji turystycznych, waluty, klimatu oraz ustroju politycznego. Na koniec prezentacji wszyscy rozwiązywali quiz na temat wiedzy o Wielkiej Brytanii. W holu szkoły powstała również wystawa przedstawiająca państwa europejskie między innymi Wielką Brytanię, Francję, Włochy i Grecję.

*Małgorzata Kaźmierczak  
Alina Nowacka*

## EUROPEJSKI TYDZIEŃ SPORTU

Europejski Tydzień Sportu, który w tym roku odbywał się w dniach 23.09. - 30.09.2018 r., jest on inicjatywą Komisji Europejskiej mającą promować sport i aktywność fizyczną w całej Europie. Tydzień ten miał zapoczątkować nowe działania oraz opierać się na już istniejących, udanych przedsięwzięciach o charakterze europejskim, krajowym, regionalnym lub lokalnym. Ta ogólnoeuropejska kampania realizowana pod hasłem #BeActive (Bądź aktywny) miała zachęcić obywateli do aktywnego trybu życia w ciągu obchodów Tygodnia oraz przez cały rok.



Szkoła Podstawowa im. Powstańców Wielkopolskich w Skoraszewicach aktywnie włączyła się do masowych imprez sportowych organizowanych w całej Europie.

## FESTYN „JESIEŃ WITAMY – DZIEŃ SPORTU DZISIAJ MAMY”

W niedzielne popołudnie 23 września 2018 r. przy Szkole Podstawowej w Skoraszewicach zrobiło się tłoczno. Dzieci grup przedszkolnych i klas I i II oraz ich rodzice dzień ten spędzili na sportowo. Festyn rozpoczął się marszem „nording walking” rodziców, natomiast dzieci maszerowały bez sprzętu. Zakończenie tej aktywności fizycznej nastąpiło na hali sportowej. Potem instruktor taekwondo pan Przemysław Popiołek przeprowadził pokaz treningu ze swymi podopiecznymi oraz trening początkowy dla wszystkich zebranych. Następnie na boisku wielofunkcyjnym instruktorka zumbi pani Katarzyna Skrzypczak poprowadziła zajęcia taneczne w trzech grupach – dzieci młodsze, starsze i rodzice. Festyn zakończył się sportowymi zmaganiem dzieci i ich rodziców. W czasie imprezy każdy uczestnik mógł poczęstować się owocowymi szaszłykami oraz wodą mineralną.

*Alicja Grobelna, Weronika Zaremba,  
Sylwia Begale, Patrycja Plewa,  
Irena Matuszewska Żydek, Barbara Józwick*



## MIĘDZYSZKOLNE ROZGRYWKI KLAS II-III

Wiele emocji sportowych przeżyły dzieci naszej gminy z klas II i III w poniedziałek 24 września 2018 roku. Na sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Skoraszewicach rywalizowały dzieci tej szkoły z dziećmi Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Pępowie. Walka była zacięta o każdy punkt, ostatecznie wygrała klasa III a SP Pępowo przed klasą II SP Skoraszewice i klasą II b ze SP Pępowo.

*Alicja Grobelna*



## ZE SPORTU XI TURNIEJ SIATKÓWKI PLAŻOWEJ

Na Cegielni w Pępowie po raz kolejny zorganizowano turniej siatkówki plażowej. To prawdopodobnie turniej z największymi tradycjami w naszym powiecie.



W słoneczną sobotę 28 lipca dziesięć par wzięło udział w siatkarskich zmaganiach na zbiorniku Cegielnia Pępowo. „Tu zawsze są emocje i nigdy nie wiadomo kto wygra” – mówił jeden z uczestników. Rozgrywki systemem brazylijskim (drużyna odpada po dwóch porażkach) powodują, że gdy spotkają się już

## DOŻYNKOWY TURNIEJ TENISA

Zawodnicy z Pępowa, Krobi, Leszna, Gostynia a nawet Poznania rywalizowali w tegorocznym turnieju, który odbył się

na kortach w Pępowie i Chwałkowie.

Dożynki Gminno-Parafialne to także okazja do zmagania sportowych. Tradycyjny turniej deblowy w tenisa odbył się w sobotę 25 sierpnia. Tym razem rywalizowało ze sobą sześć deblów, które zostały podzielone na dwie grupy: grupa A – kort Pępowo i grupa B – kort Chwałkovo. Wyrównana rywalizacja w grupach wskazywała na to, że pojedynki w półfinałach będą zacięte i wyrównane. Mecze rozstrzygały się dopiero w super tie-breaku (rozstrzygnięcie w przypadku wyniku remisowego).



Klasyfikacja generalna:

1. R. Gruetzmacher / J. Drotar
2. P. Wierzchowski / M. Barański
3. J. Gruetzmacher / R. Grobelski
4. Z. Kaczmarek / W. Sikorski

## PŁACĄ FRYCOWE

Po roku przerwy Dąbroczanka Pępowo wróciła do rozgrywek seniorskich i jak można było spodziewać się, początek zmagania w A Klasie dla młodej drużyny nie jest łatwy. Po czterech spotkaniach zielono-czerwono-niebiescy zgromadzili trzy punkty.

Inauguracja A Klasy dla Dąbroczanki miała miejsce przy Sportowej, a rywalem był Ruch Bojanowo. Po bezbramkowej pierwszej połowie zespół z Pępowa szybko objął prowadzenie po przerwie za sprawą Mykhailo Mykuliaka. Niestety im bliżej końca pojedynku ekipa Dąbroczanki cofała się coraz bardziej pod własną bramkę i wykorzystali to rywale, którzy zdobyli dwie bramki i zainkasowali komplet punktów.





Po tygodniu na Sportową zawitał Pelikan Dębno Polskie, w bardzo doświadczonym składzie i także wywiózł z Pępowa trzy „oczka”. Choć spotkanie było wyrównane i sytuacji z obu stron nie brakowało, to zdecydowanie lepszą skutecznością popisali się goście strzelając aż pięć bramek. Zielono-czerwono-niebiescy do siatki trafili tylko raz i punktów było trzeba szukać w następnym starciu.

W trzeciej kolejce przyszedł czas na pierwszy wyjazd, ale i on okazał się nieudany dla naszego zespołu. Proste błędy przy wyprowadzaniu piłki oraz stałych fragmentach gry skończyły się porażką 0:3. W końcu w czwartym pojedynku Dąbroczanka zdobyła trzy punkty pokonując w derbowym starciu Grom Czeluścin. Podopieczni trenera Tomasza Gruetzmachera byli w tym starciu zdecydowanie lepsi i zasłużenie wygrali po bramkach Tobiasza Malcherka, Mykhailo Mykuliaka oraz dwóch trafieniach Mikołaja Brody.

Na pierwsze zwycięstwo przy ul. Sportowej trzeba było czekać do piątej kolejki gdzie rywalem Dąbroczanki byli Błękitni Kąkolewo. Po wyrównanym meczu i wielu dogodnych sytuacjach obu drużyn, to nasi chłopcy cieszyli się z kolejnych punktów, a wynik 4:1 chyba na dobre odblokuje niemożliwe strzelecką pępowskich zawodników.

Ten pierwszy sezon w A Klasie miał być dla młodej drużyny z Pępowa okazją do zgrania się i zdobycia doświadczenia. Zapewne taki będzie, ale chłopcy będą musieli robić wszystko, żeby pozostać w tej klasie rozgrywkowej na kolejny rok, gdyż znowu ma być B Klasa w OZPN-ie Leszno.

*Łukasz Lisiecki*

## KOLEJNA EDYCJA ZA NAMI

W tegoroczne wakacje rozpoczęły się zmagania w Mini Lidze 2018. W tych piłkarskich rozgrywkach udział wzięło 8 drużyn. Mecze w fazie grupowej były zacięte i wyrównane i dopiero w ostatniej kolejce wiadomo było, kto zagra w fazie pucharowej.



W finale zwyciężyła drużyna ze Skoraszewic (Black Horse) pokonując w decydującym starciu 4 : 2 RKS Skoraszewice. Na trzecim miejscu uplasowała się drużyna z Pępowa pokonując 3 : 0 ekipę z Pudliszek. Królem strzelców został Hubert Kutzmann z 10 bramkami. Pierwsze 3 drużyny zostały nagrodzone okazałymi pucharami.

## III NOCNY TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ

To jedyny turniej w roku, gdzie nasi lokalni piłkarze zmagają się do późnych godzin nocnych przy sztucznym oświetleniu. Bardzo liczne grupy kibiców i piłkarzy byli świadkami emocjonujących meczów. Były też niespodzianki, kiedy to drużyna Fryta Team pokonała faworytów – Tophog, sama później przegrywając swój pojedynek. Grill i doskonała zabawa trwały do godziny 23:00.

Ostatecznie obrońca tytułu i faworyt nie zawiódł, a podium wyglądało następująco:

1. Tophog
2. Fryta Team
3. Sinoblodzi



## PIERWSZY ZJAZD POTOMKÓW JÓZEFA SZKUDELSKIEGO



W gospodarstwie agroturystycznym „Bajka” w Ludwinowie 21 lipca br. spotkali się potomkowie Józefa Szkuudelskiego (miał 2 córki, Katarzynę i Elżbietę, i syna Ignacego). W zjeździe uczestniczyło 110 osób z Wielkopolski, Górnego i Dolnego Śląska oraz Niemiec. Początki naszego rodu sięgają przecież XIV wieku i związane są z miejscowością Szkuudła, dziś w powiecie pleszewskim. Szkuudła występuje w źródłach od 1376 roku. Na przełomie XVI i XVII wieku właścicielami Szkuudły byli Jan i Piotr Szkuudelscy.

Zjazd rozpoczął się mszą św. w kościele w Pępowie celebrowaną przez ks. H. Szwarca. Następnie organizator i

gospodarz spotkania Jan Szkuudelski (syn Ignacego, wnuk Józefa) powitał i przedstawił uczestników. Dzięki zaangażowaniu niektórych członków rodziny przygotowujących spis do drzewa genealogicznego, zjazd cieszył się dużym powodzeniem. Spotkanie było potrzebne, bo nie wszyscy członkowie rodziny się znali. Rodzina świetnie się bawiła w swoim gronie. Zuzanna Armatówna oraz Agata i Julita Wybierałówny wykonały hymn rodziny. Organizator zadeklarował się, że w razie, gdyby uczestnicy wyrazili chęć ponownego spotkania, podejmie się jego organizacji.

*Jan Szkuudelski*

**Usługi/wynajem  
podnośnik koszowy 17m  
na samochodzie do 3,5 tony**

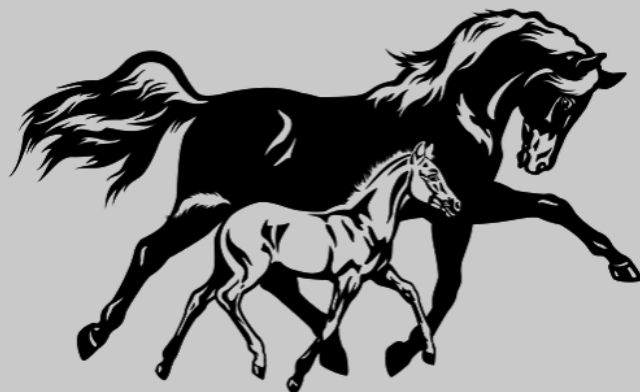
Świadczone usługi:

- wycinka drzew,
- podcinanie gałęzi,
- czyszczenie rynien,
- naprawy dekarские,
- malowanie podbitki,
- drobne prace remontowo-budowlane,
- inne prace na wysokości.



**ZADZWOŃ: 695 507 077**

**POTRZEBNY PERSONEL  
DO STADNINY KONI  
W NIEMCZECH**



**Dobre wynagrodzenie!  
tel. 603 654 934**

## POWSTANIE „KSIĘGA CZYNU POWSTAŃCZEGO MIESZKAŃCÓW PĘPOWA I OKOLIC 1918-1919”

Zapraszam mieszkańców gminy Pępowo i wszystkich zainteresowanych do współtworzenia „Księgi czynu powstańczego mieszkańców Pępowa i okolic 1918-1919”. Księga ma zawierać m.in. co najmniej 190 biogramów powstańców związanych z naszą gminą. Chodzi o osoby, które tutaj się urodziły, mieszkały (nawet krótko) bądź pracowały. Objęci mają być również powstańcy, którzy byli członkami działających w Pępowie kół kombatanckich, chociaż w żaden inny sposób nie byli związani z naszą gminą, mieszkali najczęściej w Dłoni, Smolicach i Raszewach.

Z okolic Pępowa pochodzi wielu zasłużonych powstańców i żołnierzy. Bardzo mało wiemy m.in. o braciach Janie i Józefie Grześkowiakach z Siedlca, braciach Antonim i Michale Małeckich z Pasierb, walecznym Józefie Sikorskim z Magdalenek, Franciszku Waszyńskim z Gębic, Stanisławie Śląskim z Pasierb – żołnierzu 15 Pułku Ułanów i dziesiątkach innych. W niektórych

domach na pewno zachowały się dokumenty i fotografie po powstańcach. Wiele informacji funkcjonuje w przekazach ustnych. Bezценne jest pośrednictwo mieszkańców gminy w pozyskaniu dokumentów, które są dziś u krewnych w Poznaniu, Wrocławiu lub nawet za granicą. Wszystkie te informacje będą starał się zebrać. Potrzebny jest pośpiech i zaangażowanie, bo ludzie odchodzą i dokumenty przepadają – bezpowrotnie.

Kiedy rozmawiam z (pra)wnukami powstańców, nie tylko nie potrafią oni nic powiedzieć o wojennych losach swoich przodków, ale nie znają nawet ich imion. Następne pokolenia nam nie wybaczą, jeśli wiedzy o powstańcach nie utrwalimy. To jest wielki honor mieć w rodzinie powstańca.

Dlatego bardzo namawiam, by stawiając nowy pomnik nagrobny na rodzinnej mogile, nie usuwać z niego napisów o (pra)dziadku ani nie przenosić ich na tzw. pasek, pod tablicę. Techniki kamieniarskie są dziś tak zaawansowane, że nawet na niewielką tablicę można nanieść dużo liter, słów, informacji. Miejsce na dane osobowe (pra)dziadka (i dopisek „powstańiec wielkopolski”) na pewno się znajdzie.

Zbieram wszelkie informacje o powstańcach, także o udziale części z nich w odsieczy Lwowa (1919), wojnie polsko-bolszewickiej (1919-1921). Interesują mnie losy powstańców w okresie międzywojennym, II wojny światowej i w PRL-u, i wszystkie inne informacje, np. o rodzinie, pracy, wykształceniu. Liczę też na pomoc mieszkańców w zdobyciu informacji o Leonie Majewskim (1899-1967), członku Koła ZBoWiD w Pępowie, o którego pochodzeniu nic nie wiem. Może ktoś coś wie o: Ludwiku Heinschu, Józefie Kaczmarku (Dworzec-Pępowo?), Antonim Krzyżanie, Ignacym Łagódce, Janie Lenarczyku, Janie Marciniaku ze Smolic, Janie Rybakowskim, Wojciechu Sobańskim, Marcinie Wiatroszaku i innych.

Na mnie i księdza prob. K. Małka spadła troska o dwie opuszczone mogiły powstańców na cmentarzu w Pępowie, którymi nie opiekują się już rodziny. Sprawę w najbliższym

czasie uda się, mam nadzieję, pomyślnie rozwiązać. Obecnie mogiły kombatanów, którzy nie polegali w walce, nie są chronione z mocy prawa. Wkrótce ma się to zmienić, wszystkie nagrobki będą pod ochroną, ale póki co, najczęściej zależy od dobrej woli administratora cmentarza i władz gminy. A ponieważ tej dobrej woli nie brakuje, myślę, że będę miał



Powstańiec wielkopolski Ignacy (I) Szczęsny z żoną Józefą i ośmiorgiem dzieci

niebługo okazję poinformować czytelników o uratowaniu zniszczonych i opuszczonych mogił.

W wydanej w tym roku mojej pracy pt. „Powstańcy wielkopolscy z Pępowa i okolic” zamieściłem listę 183 powstańców związanych z naszą gminą. Tyle też nazwisk widnieje na tablicach pamięci zawieszonych w czerwcu br. na pomniku Serca Jezusowego na placu przykościelnym. W chwili obecnej mamy tych nazwisk już 190. Nowo zidentyfikowani powstańcy to: Antoni Jackowski (Pępowo), Franciszek Jędraszczyk (Pępowo-Dworzec), Ignacy Jósłowski (Siedlec), Michał Klepacki (Wilkonice), Michał Kowalski (Pasierby), Antoni Małecki (Pasierby) i Jan Woźniak (Pępowo). Wiemy coraz więcej o naszych bohaterach, ale wciąż nie jest to wiedza zadowalająca. Będziemy dalej poszukiwać. Podaję numer telefonu do pałacu w Gębicach – 65 57 36 150 – pod którym można mnie zastać i ewentualnie zgłosić swoje uwagi. Dokumenty można dostarczyć do pałacu w Gębicach lub Urzędu Gminy. Zapraszam.

*Bogusław Janik*

### Sprostowanie

Do artykułu „KALENDARIUM I PRZEBIEG OBCHODÓW 100-LECIA ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI I 100. ROCZNICY WYBUCHU POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO. GMINA PĘPOWO 2018 R.” w ostatnim (149) numerze WP wkraść się błęd. Na stronie 9. w drugiej kolumnie w pierwszych dwóch wersach jest: Rocznicy Wybuchu Powstania Wielkopolskiego w gminie Pępowo, powinno być: 13.04.2018 r., Pępowo. Zebranie Gminnego Komitetu Obchodów 100-lecia Odzyskania Niepodległości i 100. Rocznicy Wybuchu Powstania Wielkopolskiego.



Uczestnicy wyjazdu na tle szkoły w Bardzie. Zamontowane tam panele fotowoltaiczne obniżyły koszty energii w tym obiekcie o około 60%.

### WYJAZD STUDYJNY DO GMINY BARDO

Grupa mieszkańców z gminy Pępowo wzięła udział w wyjeździe studyjnym do gminy Bardo. Mieli okazję, by na własne oczy zobaczyć efekty wdrażanego tam projektu „Poprawa jakości powietrza poprzez zwiększenie udziału OZE w wytwarzaniu energii na terenie gmin Bardo, Lewin, Złoty Stok, Szczytna”. Z dofinansowania na panele fotowoltaiczne w gminie Bardo skorzystało ponad 150 gospodarstw domowych. Taki sukces projektu był możliwy tylko dzięki temu, że mieszkańcy otrzymali w Urzędzie fachowe doradztwo i wszechstronną pomoc w załatwianiu formalności.

W programie dwudniowego wyjazdu studyjnego zorganizowanego przez Centrum Rozwoju Gminy Pępowo znalazły się między innymi: zwiedzanie Bazyliki Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny, wyprawa na Wzgórze Różańcowe oraz spływ pontonowy Nysą Kłodzką. Jednak najważniejszym punktem było uczestnictwo w prelekcji „Energia ze słońca – praktyczny przykład dofinansowania przez gminę instalacji w gospodarstwach domowych” połączonej z odwiedzaniem miejsc z funkcjonującymi instalacjami.

## UWAGA MIESZKAŃCY GMINY PĘPOWO

**JESTEŚCIE ZAINTERESOWANI  
TERMOMODERNIZACJĄ,  
FOTOWOLTAIKĄ W SWOICH DOMACH,  
GOSPODARSTWACH ROLNYCH I FRMACH,  
ALE NIE WIECIE JAK TO ZROBIĆ?**

# PUNKT DORADZTWA

## ZAPRASZAMY

**UL. POWSTAŃCWÓ WLKP. 43  
63 - 830 PĘPOWO**



**CENTRUM ROZWOJU  
GMINY PĘPOWO**

**BEZPŁATNE DORADZTWO:**

**PIĄTEK 12 PAŹDZIERNIKA W GODZ. 13:00 DO 17:00**

**PIĄTEK 2 LISTOPADA W GODZ. 13:00 DO 17:00**



# KOŁO PZERiI W PĘPOWIE



## V KRAJOWY FESTIWAL SENIORÓW

40-osobowa grupa członków koła PZERiI w Pępowie uczestniczyła w festiwalu pn. „ŚPIEWAJ RAZEM Z NAMI” w Krzykosach. Wysłuchaliśmy występów zespołów z 23 miast i gmin z całej Wielkopolski i nie tylko. Odpłatnie wszyscy otrzymali bony żywieniowe na trzy posiłki.



Mimo upalnej pogody humory dopisywały, a to przede wszystkim dzięki pięknej muzyce. Cała impreza trwała od południa do wieczora.

Przewodnicząca Koła Anna Pospiech odebrała piękny puchar za uczestnictwo w tej imprezie, ufundowany przez Związek Emerytów i Rencistów w Krzykosach, a także piękny obraz i książkę z tego regionu.

*Za Zarząd Koła  
Anna Pospiech*

## WCZASY W SUNSET SPA W REWALU

Od 22 sierpnia do 1 września br. nieliczna grupa członków koła PZERiI w Pępowie odpoczywała na 10-dniowych wczasach w Rewalu.



Ośrodek położony jest 50 metrów od morza, posiadający zaplecze sanatoryjne. Korzystaliśmy z uroków ośrodka i miasta, pogoda sprzyjała, jedzenie bardzo smaczne. Niektórzy z nas chodzili wieczorami podziwiać zachody słońca lub podziwiać okolicę.

W trakcie turnusu zorganizowano nam, trzy wieczorki taneczne przy muzyce „na żywo” oraz wyjazd do Teatru Współczesnego do pobliskiego Janowa. Wróciliśmy zadowoleni, wypoczęci, nasycony jodem myśląc o wyjeździe w przyszłym roku.

*Opiekun grupy  
Zbigniew Rudyński*

## VIII LETNIA BIESIADA SENIORÓW

30 sierpnia członkowie koła PZERiI uczestniczyli w Letniej Biesiadzie Seniorów w Żerkowie. Imprezę poprzedziła msza św. w kościele pw. św. Stanisława Biskupa, w której homilię wygłosił ksiądz prałat z Kalisza.

Po mszy św. wszyscy uczestnicy Biesiady przemaszerowali z orkiestrą dętą do MCT przy ul. Jarocińskiej, a biesiada odbywała się w dużym namiocie na około 700 osób. Każdy z uczestników otrzymał odpłatne bony żywieniowe. Bawiliśmy się do godzin popołudniowych. Przewodnicząca Koła otrzymała na pamiątkę udziału w tej uroczystości podziękowanie oraz pamiątkową statuetkę na 100-lecie niepodległości.



Było wspólne zdjęcie z zespołami i konferansjerem.

*Za Zarząd Koła  
Anna Pospiech*

Więści  
Pismo Samorządu Gminnego  
**PEPOWA**

Pismo Samorządu Gminnego

Redaguje zespół: Mirosława Bigaj, Tomasz Gruetzmacher, Bogusław Janik, Jacek Śląski (redaktor naczelny), Jagoda Kowalewska, Grzegorz Matuszak, Maria Szelągowska, Małgorzata Waleńska.

Wydawca i adres redakcji: Gmina Pępowa z siedzibą w Pępowie, ul. St. Nadstawek 6, 63-830 Pępowa, tel. 65 572 63 11

Cena reklam: - 0,20 zł/cm<sup>2</sup> + VAT

Skład: J. Śląski

Druk: Drukarnia REAL, Gostyń, ul. Zacisze 1, tel. 572 11 82

Redakcja nie odpowiada za treść materiałów nadesłanych i reklam.

*Zapraszamy do współpracy.*

## Propozycje GMINNEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ



### John Boyne – *Chłopiec w pasiastej piżamie*

Wstrząsająca historia pięknej przyjaźni na przekór złu szalejącej wojny. Dwóch chłopców i dwa światy... Obaj urodzili się w tym samym dniu, miesiącu i roku, ale los traktował ich do pewnego czasu zupełnie inaczej. Bruno, syn niemieckiego oficera, żyje podczas wojny, prawie w ogóle jej nie doświadczając, nie mając świadomości, że ona trwa tuż obok, pochłania ofiary. Szmul, syn żydowskiego zegarmistrza, zna wojnę od tej najgorszej, najbardziej nieludzkiej strony. To ona odebrała mu spokojne dzieciństwo, bezpieczeństwo, przyszłość oraz członków rodziny. Spotkanie chłopców ma wymiar symboliczny. Odbywa się na granicy dwóch światów. Okazuje się, że przekroczenie jednego z nich powoduje, że stają się równi, ale na pewno nie szczęśliwsi. A może jednak...?

### Anna Herbach – *Dziewczyny z Wołynia*

Dzieci przetrwały rzeź. Teraz opowiadają historię zamordowanych rodziców i dziadków. Rozalia miała osiem lat, gdy schowana w piwnicy słyszała ostatnie słowa umierającej matki i siostry. Zofia pamięta złowieszczą przestrogę – „Jutro ma was tu nie być. Będą mordowali”. Tak ostrzega ich wiejska położna, Ukrainka. Nikt w to nie wierzy. Pogrom przetrwa jedynie garstka. Teodora uczestniczyła we mszy, kiedy Ukraińcy zaatakowali kościół w Kisielinie. Uratowała się z płonącej dzwonnicy. To jest jej pierwsze spotkanie z banderowcami. Niestety nie ostatnie. W 1939 roku sielskie życie na Wołyniu się kończy. Polska upada, zmieniający się okupanci sieją postrach. Jednak największe zagrożenie przychodzi ze strony, z której nikt się tego nie spodziewał. Sąsiadów. Kumów. Ukraińców. Wiedzeni banderowską wizją Ukrainy zaczynają mordować Polaków. Wołyńskie dziewczęta były jeszcze dziećmi, gdy rozpoczął się pogrom. Widziały śmierć rodziców, braci, sióstr i rzeź całych wsi. Słyszały błagania bezbronnych ofiar opętanych szałem mordu Ukraińców. Z dnia na dzień straciły nie tylko najbliższych, ale również swoją ojcowiznę.

### Remigiusz Mróz – *Kontratyp*

W drodze na Annapurnę, jeden z najgroźniejszych szczytów na świecie, ginie trójce polskich wspinaczy. Ekipy ratunkowe odnajdują jedynie przysypane śniegiem, poskręcane liny, ale nie trafiają na żaden inny ślad po grupie. Kilka tygodni później jedyna członkini wyprawy pojawia się na granicy nepalsko-tybetańskiej, po czym zostaje zatrzymana. Polscy śledczy przewożą ją do kraju, gdzie ma odpowiadać za zabójstwo – okazuje się bowiem, że aby przeżyć w górach, doprowadziła do śmierci swoich towarzyszy. Co wydarzyło się w drodze na Annapurnę? I skąd śledczy mają dowody obciążające kobietę? Oprócz znalezienia odpowiedzi na te pytania, Joanna Chyłka musi zmierzyć się z własnymi problemami i groźbami człowieka twierdzącego, że to on niegdyś zaatakował ją kwasem...

### Sue Monk Kidd – *Czarne skrzydła*

Inspirowana prawdziwymi wydarzeniami, wspaniała powieść, która prowadzi nas w głąb do korzeni stanów południowych Ameryki, ukazując świat szokujących kontrastów, gdzie piękno współistnieje z brzydotą, a prawda towarzyszy na co dzień okrucieństwu. To nowe spojrzenie na problem niewolnictwa, niezwykła pochwała siły przyjaźni i siostrzanej miłości, wbrew wszelkim przeciwnościom losu, świadectwo walki o wolność i prawo do głosu.

### Laila Shukri – *Perska nienawiść*

Laila Shukri – ukrywająca się pod pseudonimem pisarka jest znawczynią Bliskiego Wschodu, Polką mieszkającą w krajach arabskich i podróżującą po całym świecie. Obecnie przebywa w

Zjednoczonych Emiratach Arabskich, ale już planuje kolejną podróż. Niezależnie od tego, czy zatrzyma się na dłużej w pustynnej oazie, czy w ociekającym luksusem hotelu, udaje jej się dotrzeć do najgłębszych sekretów świata arabskiego. Po całym dniu uwielbia zasiąść na tarasie i napić się campari. W 2014 roku ukazał się jej debiut powieściowy „Perska miłość”, który podbił serca polskich czytelniczek. Kolejne tytuły: „Byłam służącą w arabskich pałacach”, „Perska zazdrość”, „Jestem żoną szejka”, „Perska namiętność” i „Byłam kochanką arabskich szejków”, trafiły na listy bestsellerów.

## NAJAKTYWNIJSZY CZYTELNIK ROKU 2018

Książki kochają każdego, kto je otwiera, dając mu poczucie bezpieczeństwa i przyjaźni, niczego w zamian nie żądając”. Trwający konkurs był kierowany dla wszystkich aktywnych młodych czytelników naszej biblioteki. Celem było zachęcenie dzieci do czytania książek, odwiedzania biblioteki i wypożyczania książek.



Piętnastoosobowa grupa miłośników książek w nagrodę wyjechała do zagrody edukacyjnej „Pszczółka Przyjaciółka” w Katarzynowie. Dzieci zapoznały się z historią pszczelarstwa, poznały zawód pszczelarza, ścieżkę edukacyjną, muzeum. Na koniec był poczęstunek i zabawy. Dzieci wróciły zadowolone do domu i już czekają na kolejną edycję konkursu.

## PIERWSZE ODWIEDZINY NAJMŁODSZYCH UCZNIÓW



Ponad 40-osobowa grupa dzieci wraz z opiekunami ze Szkoły Podstawowej w Skoraszewicach odwiedziła naszą bibliotekę. Uczniowie mieli okazję zapoznać się z pracą w bibliotece, księgozbiorem, wysłuchały również tekstu książki *Tupccio Chrupcio*. Zainteresowane i zachęczone obiecały, że dołączą do kręgu nowych czytelników.

## DOŻYNKI GMINNO-PARAFIALNE

Tradycyjnie już obchody dożynkowe zainaugurowane zostały mszą świętą. Korowód dożynkowy składający się z przedstawicieli poszczególnych wsi złożył okazałe i pomysłowe wieńce. Festyn Dożynkowy rozpoczął się o godzinie 14<sup>00</sup> na stadionie sportowym.



Zgromadził on licznie mieszkańców gminy, którzy mogli obejrzeć wystawę starych maszyn rolniczych, aut i motocykli.



Miał miejsce pokaz taekwondo grupy Tiger Wielkopolska, który zresztą zdaniem wielu wzbudził mnóstwo pozytywnych emocji i wrażeń. Dożynki w Pępowie to też okazja do zapraszania rękodzielników, którzy mogli przedstawiać i promować swoje wyroby.

Największą jednak atrakcją od wielu lat są stoiska KGW z naszej gminy, które w tym roku przeszły najsmielsze oczekiwania organizatorów. Ich stoiska przystrojone były w sprzęt gospodarstwa domowego, który wyszedł już z użytku i niejednokrotnie zadawano sobie pytania „do czego to służyło?”. Wyborne potrawy i napoje, które panie zaserwowały podczas festynu były doskonałą promocją ich działań, fachowości i doświadczenia.



Festyn Dożynkowy uatrakcyjniła swoim występem Kapela Po Zagonach w swoich dwóch odstonach i idealnie wpasowała się w klimat uroczystości.



Wręczono też nagrody na ręce przedstawicieli wsi za wykonanie witaczy w miejscowościach: Skoraszewice, Magdalenki, Kościuszkowo, Wilkonice i Pasierby (Red.).



- ↗ **LOKAL GASTRONOMICZNY**
- ↗ **SKLEP SPOŻYWCZO-PRZEMYSŁOWY**
- ↗ **PACZKOMAT**
- ↗ **PUNKT WYMIANY GAZU AMERIGAS I GASPOL-KROTGAZ**

### U NAS:

- zorganizujesz uroczystość
- wynajmiesz salę na zorganizowanie uroczystości (we własnym zakresie)
- nadasz, odbierzesz paczkę przez 24h
- dokonasz zakupu:
  - \* art. spożywczych
  - \* art. drogeryjnych
  - \* alkoholi
  - \* owoców, warzyw

**tel. 723 128 496**

**Pępowo**

**ul. Chocieszewicka 4**

**Nasz Sklep**